

Sygnatura akt II AKa 252/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 października 2016 roku

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Bogusław Tocicki (spr.)

Sędziowie: SA Grzegorz Kapera

SA Tadeusz Kielbowicz

Protokolant: Aldona Zięta

przy udziale prokuratora Prokuratury Regionalnej Zbigniewa Jaworskiego

po rozpoznaniu w dniu 25 października 2016 roku

sprawy **E. T. (1)**

oskarżonego z art. 13 § 1 kk w związku z art. 148 § 1 kk i art. 157 § 1 kk w związku z art. 11 § 2 kk w związku z art. 64 § 2 kk, art. 190 § 1 kk w związku z art. 12 kk w związku z art. 64 § 1 kk, art. 191 § 1 kk w związku z art. 64 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Legnicy

z dnia 30 czerwca 2016 roku, sygn. akt III K 30/15

I. zmienia zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonego E. T. (1) w ten sposób, że:

a) **w ramach czynu zarzuconego w punkcie I części wstępnej uznaje oskarżonego E. T. (1) za winnego tego, że w dniu 23 stycznia 2015r. w L., woj. (...), będąc uprzednio skazanym prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego we Wrocławiu z dnia 20 lutego 2013r. sygn. akt III K – 207/12 za przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. oraz z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., zmienionego wyrokiem Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 12 września 2013r. sygn. akt II AKa – 185/13, na karę 3 lat pozbawienia wolności, którą odbył w całości w okresie od 20 sierpnia 2011r. do 20 sierpnia 2014r., działając w nieusprawiedliwionym błędnym przekonaniu, że J. K. (1) zamierza zadać cios nożem jemu lub obecnej w mieszkaniu Z. O. (1), w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego J. K. (1), ugodził go nożem w klatkę piersiową po stronie prawej, powodując u niego obrażenia ciała w postaci rany khutej klatki piersiowej z towarzyszącą pourazową odmą opłucną, które naruszyły czynności narządu jego ciała na okres trwający dłużej niż 7 dni i naraziły go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, lecz zamierzonego skutku nie osiągnął z uwagi na interwencję innej osoby i udzielenie pokrzywdzonemu pomocy medycznej, tj. przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 148 § 3 k.k. oraz w zw. z art. 29 k.k., a także art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 64 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 3 k.k. w zw. z art. 14 § 1 k.k. i w zw. z art. 11 § 3 k.k., po zastosowaniu art. 60 § 1, 2 i § 6 pkt 2 k.k. w zw. z art. 29 k.k., wymierza mu karę 10 (dziesięciu) lat pozbawienia wolności;**

b) **stwierdza, że straciła moc kara łączna orzeczona w stosunku do oskarżonego E. T. (1) w punkcie IV części rozstrzygającej zaskarżonego wyroku;**

I. w pozostałej części zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonego E. T. (1) utrzymuje w mocy;

II. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. łączy kary jednostkowe orzeczone wobec oskarżonego E. T. (1) i wymierza mu karę łączną 10 (dziesięciu) lat pozbawienia wolności, zaliczając na jej poczet – na podstawie art. 63 § 1 k.k. – okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 23 stycznia 2015r. do dnia 25 października 2016r.;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata F. P. 1200 ,- złotych tytułem nieopłaconego wynagrodzenia za obronę z urzędu oskarżonego E. T. (1) w postępowaniu odwoławczym oraz 276,- złotych tytułem zwrotu VAT;

IV. zwalnia oskarżonego E. T. (1) od ponoszenia kosztów postępowania odwoławczego obciążając nimi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Prokurator Rejonowy w L. oskarżył E. T. (1) o to, że:

I. w dniu 23 stycznia 2015r. w L. w mieszkaniu przy ul. (...), działając z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia J. K. (1), zadał pokrzywdzonemu cios nożem w okolice klatki piersiowej po stronie prawej, powodując obrażenia ciała w postaci rany klutej klatki piersiowej po stronie prawej z towarzyszącą pourazową odmą opłucnową, które to obrażenia naruszały czynności narządów ciała J. K. (1) na okres powyżej dni 7, jednakże zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję osób trzecich i udzieloną pokrzywdzonemu pomoc medyczną, przy czym zarzuczonego mu czynu dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa, będąc uprzednio skazany wyrokiem III K – 207/12 Sądu Okręgowego we Wrocławiu z dnia 20.02.2013r. za przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., zmienionym następnie wyrokiem II AKa – 185/13 Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 12.09.2013r., na karę trzech lat pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 20.08.2011r. do dnia 20.08.2014r.,

- tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k.

II. w okresie od 01 grudnia 2014r. do dnia 22 stycznia 2015r. w L., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wielokrotnie groził J. K. (1) pozbawieniem życia oraz spowodowaniem ciężkich obrażeń ciała, które to groźby wzbudziły u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, przy czym czynu tego dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa, opisanych w punkcie I zarzutu aktu oskarżenia,

- tj. o przestępstwo z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

III. w dniu 23 stycznia 2015r. w L. w mieszkaniu przy ul. (...) groził Z. O. (1) pozbawieniem życia w celu zmuszenia jej do zaniechania zawiadomienia policji o pchnięciu nożem J. K. (1) oraz wezwania zespołu pogotowia ratunkowego mogącego udzielić pomocy medycznej J. K. (1), przy czym czynu tego dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa, opisanych w punkcie I zarzutu aktu oskarżenia,

- tj. o przestępstwo z art. 191 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 30 czerwca 2016r. s ugn. akt III K 30/15 (k. 759-760, 771-791) Sąd Okręgowy w Legnicy orzekł następująco:

I. uznał **oskarżonego E. T. (1)** za winnego tego, że w dniu 23 stycznia 2015r. w L., woj. (...), będąc uprzednio skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego we Wrocławiu z dnia 20 lutego 2013r. sygn. akt III K – 207/12 za przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. oraz z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., zmienionego wyrokiem Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 12 września 2013r. sygn. akt II AKa – 185/13, na karę 3 lat pozbawienia wolności, którą odbył w całości w okresie od 20 sierpnia 2011r. do 20 sierpnia 2014r., działając w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego J. K. (1), ugodził go nożem w klatkę piersiową po stronie prawej, powodując u niego obrażenia ciała w postaci rany klutej klatki piersiowej z towarzyszącą pourazową odmą oplucną, które naruszyły czynności narządu jego ciała na okres trwający dłużej niż 7 dni i naraziły go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję innej osoby i udzielenie pokrzywdzonemu pomocy medycznej, tj. przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 3 k.k. oraz art. 157 § 1 k.k. i art. 11 § 2 k.k., przy zastosowaniu art. 64 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. i art. 148 § 3 k.k. skazał go na karę 12 (dwunastu) lat i 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności;

II. uznał **oskarżonego E. T. (1)** za winnego tego, że od około 10 stycznia 2015r. do 23 stycznia 2015r., będąc uprzednio skazanym w warunkach opisanych w punkcie I części dyspozytywnej wyroku, groził J. K. (1) spalaniem budynku w którym przebywał, pozbawieniem go życia oraz spowodowaniem obrażeń ciała, które to groźby wzbudziły w nim uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, tj. przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i art. 64 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 190 § 1 k.k. skazał go na karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

III. uznał **oskarżonego E. T. (1)** za winnego tego, że w dniu 23 stycznia 2015r., będąc uprzednio skazany w warunkach opisanych w punkcie I części dyspozytywnej wyroku, groził Z. O. (1) pozbawieniem życia, która to groźba wzbudziła w niej uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona, tj. przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 190 § 1 k.k. skazał go na karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 85 § 1 k.k. w zw. z art. 86 § 1 k.k. połączył oskarżonemu wyżej wymierzone kary pozbawienia wolności i wymierzył mu karę łączną 12 (dwunastu) lat i 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności;

V. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w okresie od dnia 23 stycznia 2015r. do dnia 30 czerwca 2016r., przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie odpowiada jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

VI. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwrócił:

- J. K. (1) – dowód rzeczowy w postaci spodni dresowych, zapisany w wykazie dowodów rzeczowych na karcie 280 akt sprawy pod pozycją 6;
- Z. O. (1) – dowody rzeczowe w postaci trzech noży, zapisanych w wykazie dowodów rzeczowych na karcie 280 akt sprawy pod pozycjami 2, 3 i 4;
- oskarżonemu E. T. (1) – dowód rzeczowy w postaci spodni, zapisany w wykazie dowodów rzeczowych na karcie 280 akt sprawy pod pozycją 5;

I. zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych w tym opłat w sprawie;

II. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata F. P. 2.583,00 zł z VAT za pomoc prawną udzieloną oskarżonemu z urzędu.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości obrońca z urzędu oskarżonego E. T. (1), adw. F. P. (k. 800-808), który powołując się na przepisy art. 438 pkt 1, 2 i 3 k.p.k. orzeczeniu temu zarzucił:

1) wadliwość podstawy faktycznej (art. 438 pkt 1 i 3 k.p.k.), będącą wynikiem naruszenia art. 7 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 170 § 1 k.p.k., art. 5 § 1 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k., polegającą na pominięciu wyjaśnienia i ustalenia

istotnej dla sprawy okoliczności, czyli nieprzeprowadzenia prawidłowo postępowania dowodowego i nierozważenia w sposób bezstronny i wszechstronny zeznań świadków, opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej i genetyki sądowej, a nadto pominięcie istotnych fragmentów zebranego materiału dowodowego w postaci wyjaśnień informacyjnych oskarżonego E. T. (1), oświadczeń i zarzutów przez niego zgłaszanych;

2) obrazę prawa materialnego (art. 438 pkt 1 k.p.k.), a mianowicie art. 148 § 3 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k., wynikającą z uznania, że przepis ten ma zastosowanie do czynu zarzucanego oskarżonemu E. T. (1) w punkcie I części wstępnej wyroku z uwagi na jego dotychczasową karalność z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 64 § 1 k.k.;

3) obrazę przepisów postępowania, a mianowicie art. 7 k.p.k. i art. 170 § 1 k.p.k., która miała wpływ na treść wyroku, wynikającą z oddalenia wniosku oskarżonego E. T. (1) z dnia 07-04-2016r. o powołanie nowego zespołu biegłych lekarzy psychiatrów oraz dodatkowo biegłego psychologa celem wydania nowych opinii o stanie zdrowia psychicznego i osobowości oskarżonego;

4) obrazę przepisów postępowania, a mianowicie art. 7 k.p.k. i art. 170 § 1 k.p.k., która miała wpływ na treść wyroku, wynikającą z oddalenia wniosku oskarżonego z dnia 28-12-2015r. o przesłuchanie świadka K. W. – lekarza Oddziału Ratunkowego Wojewódzkiego Szpitala (...) w L. na okoliczności udzielenia pomocy lekarskiej pokrzywdzonemu J. K. (1) w dniu 23-01-2015r.. doznanych obrażeń jego ciała w rejonie klatki piersiowej i innych obrażeń oraz przekazania pacjenta na Oddział Chirurgiczny tego szpitala oraz nierozpoznania wniosków oskarżonego E. T. (1) z dnia 22-04-2015r. i zaniechania przesłuchania świadków Z. A., Z. C.. R. W. i kobiety o imieniu .F." zamieszkałej w L. przy ul. (...), (...) piętro na okoliczności pobytu w dniach 22-01-2015r. i 23-01-2015r. oskarżonego E. T. (1) wraz z Z. O. (1) w mieszkaniu przy ul. (...), czasokresu tych pobytów, spożywania alkoholu przez oskarżonego i świadka Z. O. (1) i niemożności stosowania groźby karalnej przez oskarżonego w stosunku do pokrzywdzonego J. K. (1).

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca oskarżonego E. T. (1) wniósł o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego E. T. (1) od popełniania stawianych mu zarzutów;

2) ewentualnie – zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie II części dyspozytywnej wyroku i odmienne orzeczenie co do istoty sprawy przez zakwalifikowanie czynu oskarżonego E. T. (1) z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. i wymierzenie mu kary w dolnej granicy zagrożenia z tych przepisów ustawy karnej;

3) ewentualnie – uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Legnicy do ponownego rozpoznania.

Oskarżony E. T. (1) osobiście skierował do Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu pisma: z dnia 2.08.2016r. zatytułowane „Zażalenie” (k. 817-822) i z dnia 7.09.2016r. zatytułowane „Wniosek” (k. 844) oraz złożył na rozprawie apelacyjnej kolejne pismo z dnia 25.10.2016r. zatytułowane „Wniosek dowodowy” (k. 860-882), w których zawarł jedyny wniosek dowodowy o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej do przeprowadzenia wizji lokalnej na miejscu zdarzenia, celem udowodnienia niewinności E. T. (1) oraz ustalenia wiarygodności wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków: J. K. (1) i Z. O. (1), który został rozpoznany na rozprawie apelacyjnej w dniu 25 października 2016r. (k. 881).

Wspomniane pisma zawierały ponadto szereg zarzutów wobec zaskarżonego wyroku, podniesionych przez oskarżonego E. T. (1) w odniesieniu do ustaleń faktycznych i oceny materiału dowodowego, a w szczególności:

1) zaskarżony wyrok jest niesprawiedliwy i nieprawdziwy, wręcz fikcyjny, oparty na nieprawdziwych oskarżeniach Prokuratury Rejonowej w Legnicy oraz fałszywych zeznaniach świadków i kłamliwych zeznaniach osób rzekomo pokrzywdzonych: J. K. (1) i Z. O. (1), które były także wzajemnie sprzeczne;

2) postępowanie przed Sądem Okręgowym w Legnicy było prowadzone nieprawidłowo i już od pierwszej rozprawy oskarżony E. T. (1) został uznany winnym, ponieważ sprawa była prowadzona jednokierunkowo przeciwko niemu;

3) Sąd Okręgowy w Legnicy wydał uzasadnienie wyroku na podstawie wyobraźni, domysłów, przypuszczeń, a nie żadnych dowodów;

4) to Z. O. (1) zadała nożem obrażenia J. K. (1), natomiast oskarżony E. T. (1) wziął na siebie odpowiedzialność za to i złożył samooskarżające wyjaśnienia. Gdy po zejściu do mieszkania Z. O. (1) przybyli na interwencję policjanci oraz zespół pogotowia ratunkowego, to pokrzywdzony J. K. (1) odnosił się do nich z agresją i nie chciał im pozwolić, aby zobaczyli co się stało i udzielili mu pomocy. Oskarżony E. T. (1) stał wówczas z boku, a kiedy zauważył, że J. K. (1) ma rozmazaną krew w okolicach obojczyka, to uznał, iż w tę okolicę ugodziła nożem Z. O. (1) i pokrzywdzonemu nic groźnego się nie stało. Dlatego po zatrzymaniu E. T. (1) i Z. O. (1) przez policję, już na komendzie oskarżony uzgodnił z Z. O. (1), że weźmie winę na siebie. Oskarżony podał, że nie wie dlaczego tak lekkomyślnie wziął na siebie winę za Z. O. (1);

5) o niewinności oskarżonego E. T. (1) świadczy to, że po przybyciu policji na miejsce zdarzenia nie uciekał, nie było z jego strony żadnej agresji, cierpliwie czekał na policję licząc na wyjaśnienie sprawy. Natomiast to J. K. (1) i Z. O. (1) zachowywali się agresywnie po przybyciu policjantów;

6) nie można dać wiary zeznaniom Z. O. (1), gdyż podaje wiele wersji zdarzenia i zmienia je kłamliwie, składając fałszywe zeznania. Najpierw zeznała, że nie mogła powiadomić policji i pogotowia ratunkowego, bo nie mogła znaleźć telefonu. Tymczasem telefon widać na zdjęciach z kuchni, a potem Z. O. odebrała go z policji;

7) nie można dać wiary zeznaniom Z. O. (1), gdyż kłamliwie i fałszywie zeznawała w sprawie noży zabezpieczonych w jej mieszkaniu. W prokuraturze zeznała, że noże nie są jej własnością, potem podała, że nóż nr 2 prawdopodobnie był własnością E. T. (1) i on go przyniósł do mieszkania Z. O., a wreszcie przed sądem przyznała, że wszystkie noże są jej własnością i pochodzą z kompletu;

8) nieprawdziwe są zeznania świadka Z. O. (1), że podczas czynności policyjnych po zdarzeniu, siedząc w kuchni zauważyła nóż leżący na półce pod stołem i że nie był to jej nóż, nigdy takiego nie miała i nie widziała, gdyż z odległości i miejsca, gdzie siedziała Z. O. (1), nie mogła widzieć tego noża. Pozwala to na wniosek, że ten nóż sama tam schowała i wskazała policjantom wiedząc, że go znajdą;

9) po awanturze i ugodzeniu przez Z. O. nożem J. K. (1), Z. O. (1) znajdowała się w szoku i nie uświadamiała sobie, co zrobiła. Także przez sądem Z. O. (1) stwierdziła, że przy konfliktach i awanturach wpada w histerię i nie wie co robi i krzyczy;

10) za każdym razem, gdy J. K. (1) odwiedzał Z. O. (1), to dochodziło między nimi do kłótni i awantur. Z. O. (1) żądała pieniędzy od J. K., gdyż alimenty i pieniądze z opieki społecznej nie wystarczały jej na utrzymanie siebie i syna. W maju 2014r. J. K. (1) uderzył nożem w brzuch Z. O. (1) i od tego czasu nie była zdolna do żadnej pracy i uważała, że J. K. powinien jej płacić rentę. Właśnie brak pieniędzy na opłacenie energii elektrycznej i utrzymanie mieszkania, siebie i syna, spowodował awanturę i ugodzenie J. K. (1) nożem przez Z. O. (1);

11) prokurator nie powołał biegłego psychologa do oceny wiarygodności zeznań Z. O. (1), a w szczególności czy zeznała prawdę i czy przechodzi traumę po ugodzeniu nożem przez J. K. (1) w brzuch i czy z tego powodu była w niej potrzeba zemsty na J. K. za wyrządzoną krzywdę, bo tylko ona miała motyw, aby go ugodzić nożem. Prokurator sprzeciwiając się temu wnioskowi sam wydał opinię za biegłego stwierdzając, że Z. O. była dwukrotnie przesłuchiwana i nie przechodziła choroby psychicznej;

12) gdyby oskarżony miał wiedzę, że J. K. (1) został ugodzony nożem w klatkę piersiową i że zostanie mu przedstawiony zarzut usiłowania zabójstwa, to nigdy nie wziąłby na siebie odpowiedzialności za działanie Z. O. (1). Samooskarżenie E. T. (1) wynika z winy policji, ponieważ policjanci dopuścili się złamania wszelkich zasad obowiązującego prawa, gdyż zatrzymali oskarżonego nie informując go, jakie były powody zatrzymania. Sprawa była manipulowana, a oskarżony po zatrzymaniu nie został przez nikogo przesłuchany, nie przedstawiono mu żadnego zarzutu i nie był konfrontowany;

13) policjant K. w L. o nazwisku D. nigdy nie przeprowadził z oskarżonym rozmowy, o której mowa w uzasadnieniu wyroku i która miała się odbyć w dniu 25 stycznia 2015r., gdyż wtedy E. T. (1) był osadzony w Zakładzie Karnym nr (...) we W. przy ul. (...). Oskarżony podnosił, że nie wie dlaczego policjant sporządził tę notatkę, ale powinna ona być podpisana przez jeszcze jednego policjanta;

14) policjanci: D. Ł. (1) i B. M. (1) nie sporządzili żadnej notatki z pobytu w szpitalu z oskarżonym E. T. (1) w dniu 23 stycznia 2015r. w godz. 18-19.00 po ugodzeniu nożem J. K. (1) i nie byli o to pytani przez prokuratora, sąd i obrońcę oskarżonego. Wówczas J. K. (1) nie był jeszcze zbadany. Policjant D. Ł. (1) poszedł po lekarza H. C., który miał zbadać E. T. (1), jednak oskarżony nie chciał z nim rozmawiać, gdyż nie rozumiał jego mowy, gdyż jest on innej narodowości i nie zna dobrze języka polskiego. Po zbadaniu pokrzywdzonego, oskarżony widział J. K. (1), który miał tylko opatrunek na klatce piersiowej i nie miał żadnego drenu. W obecności policjantów i lekarza J. K. (1) powiedział do E. T. (1), że to stało się przez niego i że tego mu nie podaruje. Policjant D. Ł. (1) dowiedział się od lekarza H. C., że J. K. nic groźnego się nie stało, więc wrócili o godz. 19.00 do komendy. W protokole zatrzymania policjant D. Ł. (1) napisał, że powodem zatrzymania są obrażenia ciała J. K., lecz powiedział E. T. żeby się nie martwił, bo następnego dnia zostanie zwolniony;

15) zeznania lekarza H. C. są nieprawdziwe, gdyż mógł tylko chwilowo przebywać w Izbie Przyjęć szpitala, gdy był tam J. K. (1) ale osobiście nie udzielał pokrzywdzonemu żadnej pomocy i nie mógł stwierdzić, jakich obrażeń ciała doznał J. K., a poza tym nie zostało to potwierdzone żadnym dokumentem. Dyrektor Szpitala Wojewódzkiego w L. niemal po upływie roku wydał zaświadczenie, że H. C. pełnił dyżur chirurga w dniu 23 stycznia 2015r., lecz nie świadczy to, że lekarz H. C. udzielał pomocy J. K. i by pokrzywdzony znajdował się w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym;

16) chociaż oskarżony E. T. (1) znał Z. O. (1) od około 30 lat, to nie jest prawdą, że – jako konkurent ubiegający się o jej względy – chciał z nią wspólnie zamieszkać i z zazdrości chciał wyeliminować J. K. (1) jako konkurenta. Oskarżony stwierdził, że w jego wieku nie myślał o związku z Z. O. (1), bo nie ma dla niego przyszłości i chciałby tylko spokojnie odejść z tego świata. Nigdy E. T. (1) nie proponował Z. O. (1) związku rodzinnego i o nią nie konkurował. Z. O. (1) się prostytuowała, zawsze zmieniała partnerów seksualnych. Oskarżony proponował jej zmianę sposobu życia i by wyjechała z nim do W., o czym wiedział policjant P. C. (1);

17) nierzetelne było ustalenie, że mieszkanie Z. O. (1) w L. przy ul. (...) składa się z kuchni, łazienki, przedpokoju i dwóch pokoi, podczas gdy faktycznie składa się z jeszcze jednego pokoju i łazienki;

18) nie wyjaśniono skąd na dwóch nożach znajduje się DNA i krew pokrzywdzonego J. K. (1) i nieuwzględnienie tej okoliczności, znanej Sądowi I instancji, może być niedopatrzaniem, pomyłką sądową lub celowym zatajeniem;

19) biegły z zakresu genetyki J. C. stwierdził na dwóch nożach (o numerach 2 i 3) krew J. K. (1) oraz na rękojeściach tych noży ślady genetyczne pokrzywdzonego, zaś na jednym z noży z mieszkania Z. O. (1) ślady genetyczne kobiety, natomiast na żadnym z nich nie stwierdzono śladów biologicznych E. T. (1), ani śladów linii papilarnych oskarżonego, co wskazuje, że nie miał nic wspólnego z zadaniem obrażeń J. K. (1). Oskarżony przywołał opinię biegłego z zakresu genetyki J. C., że noże zostały wytarte lub umyte i nie było na nich widocznych gołym okiem śladów krwi, a mimo to zakwestionował ustalenia Sądu I instancji, że noże były czyszczone;

20) wbrew opinii Instytutu (...) w B. Sąd I instancji stwierdził, że J. K. (1) został ugodzony przez E. T. (1) nożem o długości ostrza 25,5 centymetra, chociaż ekspertyza nie potwierdziła którym z dwóch noży zadano obrażenia pokrzywdzonemu, a na dwóch nożach znajdowały się ślady krwi J. K.;

21) nie uwzględniono wyjaśnień oskarżonego E. T. (1) z jednego z pism procesowych, że w dniu 22 stycznia 2015r. w godzinach wieczornych Z. O. (1) po rozstaniu z nim wróciła do domu i doszło między nią a J. K. (1) do konfliktu i awantury przy użyciu noża, w której interweniowali D. O. i T. S.. Odebrali oni wówczas nóż J. K., który miał przygotowany. Krew pokrzywdzonego J. K. (1) znajdująca się na dwóch nożach wynikała z ugodzenia go nożem właśnie w dniu 22 stycznia 2015r., kiedy E. T. (1) w tym mieszkaniu nie było. Oskarżony ostatecznie stwierdził, że nie wie kto zadał nożem te obrażenia nóg J. K. (1) w dniu 22 stycznia 2015r., czy był to D. O., czy T. S.;

22) kłamliwe były zeznania pokrzywdzonego, że w momencie zdarzenia J. K. (1) stał przy stole w kuchni, z twarzą zwróconą do okna (jak przyjął prokurator w akcie oskarżenia) albo stał przy meblach kuchennych opierając się na blacie i twarz miał również skierowaną do okna (jak stwierdził Sąd I instancji). Żadne z tych twierdzeń nie jest prawdziwe, bo nawet bez ekspertyzy, na podstawie zdjęć z akt sprawy można ustalić, iż nie jest możliwe w takiej pozycji J. K. (1) został ugodzony nożem w klatkę piersiową. Znajdujące się w aktach sprawy zdjęcia zaprzeczają zeznaniom J. K. (1), że po ugodzeniu nożem nie mógł on się osunąć na żadne krzesło a potem upaść na podłogę. Gdyby J. K. został ugodzony nożem stojąc przy stole twarzą do okna, a E.T. znajdował się za jego plecami, to jak oskarżony mógłby ugodzić go nożem w klatkę piersiową. Gdyby pokrzywdzony stał przy meblach kuchennych, to oskarżony musiałby go ugodzić nożem w lewą stronę klatki piersiowej, a nie w prawą;

23) dlaczego w aktach sprawy nie ma zabezpieczonych noży znalezionych w mieszkaniu Z. O., a także niewłaściwie wykonano oględziny na miejscu zdarzenia, nie zabezpieczając śladów linii papilarnych z blatu stołu i półki pod stołem w kuchni, co było podstawowym wymogiem i mogło się przyczynić do wyjaśnienia sprawy. Podczas oględzin kuchni nie znaleziono także na podłodze żadnych śladów krwi w miejscu rzekomego upadku pokrzywdzonego;

24) nie jest prawdziwe twierdzenie, że oskarżony E. T. (1) wziął nóż i ugodził nim J. K. (1), a następnie go odłożył, bo Sąd I instancji nie wskazał skąd oskarżony wziął ten nóż i gdzie go odłożył;

25) Z. O. (1) chciała uniemożliwić rozmowę telefoniczną E. T. (1) z policjantem P. C. (1), wyrywała mu telefon, rozmowa była przerywana i dlatego P. C. (1) zrozumiał słowa oskarżonego, że to on uderzył nożem pokrzywdzonego, chociaż E. T. (1) opowiadał mu, że zrobiła to Z. O. (1);

26) w aktach sprawy brak jest zdjęcia przedstawiającego butelkę wódki, którą E. T. (1) kupił przed przyjściem do mieszkania Z. O. (1), chociaż zdjęcie to sąd okazywał mu podczas procesu. Na pytanie obrońcy oskarżonego, świadek Z. O. (1) zeznała, że tę butelkę wódki zaniósła do T. S.;

27) krew J. K. (1) znajdowała się również na spodniach pokrzywdzonego dlatego J. K. został zraniony także w to miejsce, gdzie na spodniach dresowych były ślady krwi;

28) wina oskarżonego musi być niepodważalnie udowodniona, niebudząca wątpliwości, poparta ekspertyzami dowodowymi, których brak, zaś Sąd Okręgowy w Legnicy w uzasadnieniu wyroku kierował się wyobraźnią i fantazją, a wszystkie kłamliwe zeznania Z. O. (1) i J. K. (1) potrafił wyjaśnić w ten sposób, że są szczerze i prawdziwe;

29) kłamliwe były zeznania J. K. (1), że E. T. (1) po ugodzeniu pokrzywdzonego nożem wycierał nóż z krwi w swoje spodnie, czego nie potwierdziła ekspertyza Instytutu (...) w B.. Zaraz po zatrzymaniu E. T. (1) technik kryminalistyki wykonał oględziny jego odzieży, a następnie poddano ją ekspertyzie, w której nie stwierdzono śladów krwi pokrzywdzonego na spodniach oskarżonego;

30) następnego dnia po zdarzeniu Z. O. (1) zabrała ze szpitala sweter J. K. (1) do zniszczenia, bo miał ślady krwi, aby zacierać ślady przestępstwa, którym nożem został ugodzony pokrzywdzony i w jakim miejscu były ślady przecięcia swetra;

31) pokrzywdzony J. K. (1) opuścił szpital 30 stycznia 201r., a jego spodnie dresowe zabezpieczono dopiero w dniu 9 lutego 2015r., a zatem 17 dni po zdarzeniu;

32) opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej W. E. jest niewiarygodna, gdyż została wydana w śledztwie na podstawie rozmowy telefonicznej z policjantem, który przekazał informację lekarza ze szpitala, że J. K. (1) ma odmě płuca (notatka urzędowa – k. 28). Na podstawie tej informacji biegły W. E. stwierdził, że obrażenia ciała J. K. skutkują naruszeniem czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni, co odpowiada kwalifikacji prawnej z art. 157 § 1 k.k., nie badając osobiście pokrzywdzonego J. K. (1), co należy do obowiązków uczciwego lekarza;

33) biegły z zakresu medycyny sądowej W. E. zgłosił się na rozprawę główną bez opinii i dokumentacji, nie wiedząc na jaką sprawę został wezwany i poprosił o 15 minut przerwy, żeby zapoznać się z aktami. Biegły ten nie stwierdził: jakim narzędziem zadano obrażenia pokrzywdzonemu, od jakiego noża powstały obrażenia J. K., w pozycji poziomej czy pionowej, nie stwierdził czy cios został zadany z góry, czy z dołu, czy sprawca zadał cios prawą czy lewą ręką oraz jaka była głębokość rany i w jakiej pozycji znajdował się J. K. (1) w momencie zadania ciosu;

34) opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej W. E. jest niewiarygodna, gdyż została wydana po kilku godzinach, natomiast lekarz pogotowia (...), która udzieliła na miejscu zdarzenia pierwszej pomocy J. K. (1), nie stwierdziła żadnej odmy płucnej, a rana była głębokości od 1 do 3 centymetrów. Nie było przy tym obfitego krwawienia, co świadczy, że naczynia krwionośne nie były znacznie uszkodzone i wystarczył zwykły opatrunek;

35) lekarz Szpitala Wojewódzkiego w L. H. C. stwierdził, że zbadał ranę narzędziem (...) i miała ona głębokość 6 centymetrów, a tymczasem biegły z zakresu medycyny sądowej W. E. podał sądowi, że nie zna takiego narzędzia i głębokość ran bada się zwykłymi szczypcami chirurgicznymi;

36) nie jest prawdą, że teren w pobliżu mieszkania Z. O. (1) nie jest monitorowany, gdyż znajduje się tam monitoring po drugiej stronie ulicy przy technikum samochodowym, gdzie znajdują się warsztaty i myjnia samochodowa i monitoring obejmuje także dom, w którym jest mieszkanie Z. O. (1);

37) oskarżony nie kierował gróźb wobec J. K. (1) w dniu 22 stycznia 2015r., gdyż tego dnia od godzin rannych E. T. (1) przebywał w towarzystwie (...) w różnych miejscach i różnym towarzystwie. Dlatego około godz. 18.00 E. T. (1) nie mógł odgrażać się J. K. (1) pod drzwiami mieszkania Z. O., bo przebywał wtedy w mieszkaniu pani F. w L. przy ul. (...) na (...) pięttrze, z Z. O. (1) i innymi osobami, których podawał jako świadków, a którzy nie zostali przesłuchani przez prokuratora i sąd. Poza tym, jeżeli E. T. (1) odgrażałby się J. K. (1) przez pół godziny pod drzwiami mieszkania, to z pewnością słyszeliby to inni lokatorzy. Policjanci na tę okoliczność przeprowadzali wywiad środowiskowy i lokatorzy i sąsiedzi Z. O. nie potwierdzili, by w dniu zdarzenia lub kiedykolwiek wcześniej słyszeli awanturę z mieszkania Z. O. (1) lub z korytarza;

38) E. T. (1) posiadał i do dnia dzisiejszego posiada klucze do mieszkania Z. O. (1) i gdyby chciał grozić J. K., to sam mógłby wejść do mieszkania. Sąd I instancji w ogóle nie pytał oskarżonego o te okoliczności;

39) oskarżony nie groził J. K. (1) w grudniu 2014r. w noclegowni w L., co potwierdził przesłuchany świadek;

40) oskarżony nie groził także telefonicznie Z. O. (1) w dniu 12 stycznia 2015r. w godzinach południowych, o godz. 12.00, kiedy to miał słyszeć rozmowę T. S., gdyż tego dnia E. T. (1) dzwonił do Z. O. (1) przed godz. 22.00 i nie miał z nią żadnych nieporozumień. Tego dnia E. T. (1) wyszedł z mieszkania Z. O. o godz. 11.00 i pojechał pociągiem o godz. 11.43 do W., na co przedstawił bilet kolejowy, którego nie ma w aktach sprawy;

41) ani biegli psychiatrzy, ani sąd, prokurator i obrońca nie zadali sobie trudu, by wyjaśnić, czy oskarżony E. T. (1) mógł skierować na siebie samooskarżenie i przyznać się do przestępstwa, którego nie dokonał i bronić Z. O. (1), z powodu uszkodzenia centralnego układu nerwowego;

42) świadkowie: J. K. (1) i Z. O. (1) wzajemnie się informowali jak toczy się rozprawa, by na następnej rozprawie składać fałszywe oskarżenia wobec E. T. (1). Sąd I instancji 3-krotnie karał Z. O. (1) karami porządkowymi, a następnie je umarzał bez konkretnych powodów. Ponadto Sąd I instancji tolerował stawiennictwo Z. O. (1) na rozprawę pod tak znacznym wpływem alkoholu, że nie była zdolna poddać się testowi na alkomacie. W taki sam sposób tolerował stawiennictwo J. K. (1) na rozprawę pod wpływem alkoholu;

43) prokurator przydzielił oskarżonemu obrońcę w osobie adwokata P. N., nie podając jego adresu i sam oskarżony musiał go ustalać. Potem oskarżony nie miał kontaktu z tym obrońcą i adwokat ten prowadził nieprawidłowo obronę nakłaniając oskarżonego do rezygnacji z wniosku o wizję lokalną na miejscu zdarzenia. Poza tym sędzia orzekający

w składzie Sądu Okręgowego w Legnicy nosi to nazwisko i nie może to być przypadkowa zbieżność ale powiązania rodzinne;

44) prokurator nie wyraził zgody na konfrontację z Z. O. (1) oraz na wizję lokalną na miejscu zdarzenia, która w stu procentach wykazałaby niewinność E. T. (1) i zakończył szybko śledztwo po 3 miesiącach;

45) obecny obrońca oskarżonego adwokat F. P. był tylko biernym obserwatorem rozprawy i nic nie wnosił do obrony E. T. (1). Nie uwzględnił żadnego z wniosków oskarżonego, aby w języku prawniczym udowodnić niewinność oskarżonego, a gdy oskarżony podczas rozprawy głównej szeptem podpowiadał obrońcy kłamstwa wypowiedziane przez świadków, to zaniechał odpowiednich czynności, a sąd powiedział, że za te podpowiedzi zostanie oskarżony usunięty z sali rozpraw. Oskarżony zarzucał, że jego obecny obrońca złożył wręcz oskarżający go wniosek o zmianę kwalifikacji prawnej czynu i wniósł o zmianę opinii biegłych lekarzy psychiatrów. Wobec niewinności oskarżonego, taki wniosek obecnego obrońcy oznacza, że działa on na szkodę osoby niewinnej, nie jest godzien zajmować miejsca w Palestrze i nie spełnia warunków ślubowania, które złożył. Ponadto, gdy oskarżony na rozprawie głównej przed stołem sędziowskim wyjaśniał, że jest niewinny, obrońca zachował milczenie. Oskarżony E. T. (1) stwierdził, że nie został doprowadzony na ogłoszenie wyroku w dniu 30 czerwca 2016r., a następnego dnia adwokat F. P. o godz. 8.00 stawiał się w areszcie śledczym i powiadomił go o treści wyroku. Oskarżony wyciągnął z tego wniosek, że wyrok został ustalony i napisany razem z jego obecnym obrońcą przed zakończeniem ostatniej rozprawy;

46) oskarżony oświadczył, że nie godzi się być męczennikiem tego systemu sprawiedliwości, w którym po raz czwarty został niewinnie oskarżony i skazany, tak jak w poprzednich wypadkach, gdy został prawomocnie skazany.

Podnosząc wszystkie wymienione zarzuty i okoliczności, oskarżony E. T. (1) ostatecznie wniósł o: uchylenie niesprawiedliwego wyroku Sądu Okręgowego w Legnicy i skierowanie sprawy do ponownego śledztwa (a nie do ponownego rozpoznania) i uchylenie tymczasowego aresztowania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy z urzędu oskarżonego, adw. F. P., a także zarzuty podniesione przez oskarżonego E. T. (1) w skierowanych osobiście pismach procesowych (k. 817-822, 844, 860-882), nie zasługują na uwzględnienie, gdyż zaskarżony wyrok Sądu I instancji nie był dotknięty tak zasadniczymi uchybieniami, które przekreślałyby ocenę, że oskarżony E. T. (1) jest sprawcą popełnienia przypisanych mu przestępstw.

Zgodzić się natomiast należało z tym, że Sąd Okręgowy w Legnicy niedostatecznie wnikliwie ocenił stronę podmiotową działania oskarżonego E. T. (1) i jego motywację związaną z ugodzeniem nożem J. K. (1). Prawidłowe były ustalenia, że oskarżony E. T. (1) w dniu 23 stycznia 2015r. ugodził nożem J. K. (1), zadając mu poważne obrażenia ciała, a przy tym przewidywał możliwość pozbawienia życia pokrzywdzonego i się na to godził, co uzasadniało przyjęcie kwalifikacji prawnej z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 3 k.k. oraz art. 157 § 1 k.k. i art. 11 § 2 k.k. i art. 64 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy nie dostrzegł jednak, że na wiarę zasługują pierwsze wyjaśnienia oskarżonego E. T. (1), złożone na etapie śledztwa, w których ujawnił on w sposób nieskrępowany i spontaniczny powody, dla których użył noża wobec J. K. (1), a w szczególności swoje przekonanie, że pokrzywdzony zamierza zaatakować nożem jego lub Z. O. (1) i odpowiedział ugodzeniem nożem J. K.. Chociaż w rzeczywistości takiego zamachu ze strony J. K. (1) nie było, a zatem oskarżony E. T. (1) uroił sobie ten zamach, a także działał w urojonej obronie koniecznej, co było zasadniczo związane z posiadanymi przez niego uszkodzeniami centralnego układu nerwowego, na które nałożył się spożyty alkohol, to jednak uzasadniało to przyjęcie kwalifikacji prawnej tzw. błędu co do kontratypu, o którym mowa w art. 29 k.k., przy czym był to błąd nieusprawiedliwiony, gdyż oskarżony E. T. (1) łatwo mógł się przekonać, że J. K. (1) nie kieruje zamachu ani wobec Z. O. (1), która w tym momencie znajdowała się w ubikacji i nie mogła być przedmiotem zamachu, ani wobec oskarżonego E. T. (1). W tym ostatnim wypadku wystarczyło, by oskarżony E. T. (1) ze spokojem obserwował zachowanie pokrzywdzonego, inwalidy bez nogi i bez protezy, który miał poważne trudności

z poruszaniem się wzdłuż mebli skacząc na jednej nodze. Takie zachowanie oskarżonego z pewnością pozwoliłoby uniknąć błędnego przekonania, że pokrzywdzony J. K. (1) atakuje go.

Przyjęcie działania w nieusprawiedliwionym błędnym przekonaniu, że J. K. (1) zamierza zadać cios nożem jemu lub obecnej w mieszkaniu Z. O. (1), nakazywało uznanie oskarżonego E. T. (1) za winnego przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 148 § 3 k.k. oraz w zw. z art. 29 k.k., a także art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 64 § 2 k.k. i wymierzenie kary na podstawie art. 148 § 3 k.k. w zw. z art. 14 § 1 k.k. i w zw. z art. 11 § 3 k.k., po zastosowaniu dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie art. 60 § 1, 2 i § 6 pkt 2 k.k. w zw. z art. 29 k.k., a w konsekwencji wymierzenie mu kary 10 (dziesięciu) lat pozbawienia wolności. Niezależnie od kwestii stosowania art. 29 k.k., należało uznać, że zachodzą także fakultatywne podstawy do nadzwyczajnego złagodzenia kary z art. 60 § 2 k.k., gdyż nawet najłagodniejsza kara pozbawienia wolności przewidziana w sankcji z art. 148 § 3 k.k. jawiła się w stosunku do oskarżonego E. T. (1) jako rażąco niewspółmierna (zbyt surowa) i niesprawiedliwa. Z tego powodu, za wspomniany czyn wymierzono oskarżonemu E. T. (1) karę 10 (dziesięciu) lat pozbawienia wolności.

Konsekwencją zmiany zaskarżonego wyroku w tej części była potrzeba stwierdzenia, że straciła moc kara łączna orzeczona w stosunku do oskarżonego E. T. (1) w punkcie IV części rozstrzygającej zaskarżonego wyroku i wydanie orzeczenia o nowej karze łącznej. Na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. połączono kary jednostkowe orzeczone wobec oskarżonego E. T. (1) i wymierzono mu karę łączną 10 (dziesięciu) lat pozbawienia wolności, zaliczając na jej poczet – na podstawie art. 63 § 1 k.k. – okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 23 stycznia 2015r. do dnia 25 października 2016r. Podzielono w tym zakresie argumenty Sądu Okręgowego w Legnicy, że kara łączna powinna zostać orzeczona zgodnie z zasadą absorpcji.

C o do apelacji obrońcy oskarżonego E. T. (1), adw. F. P.

I. Orzekając w niniejszej sprawie, Sąd Okręgowy w Legnicy – wbrew wywodom zawartym w apelacji obrońcy oskarżonego E. T. (1) – przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób prawidłowy i nie tylko wnikliwy, lecz wręcz analityczny. Podczas postępowania dowodowego Sąd I instancji wyczerpał wszystkie dostępne możliwości dowodowe w celu ustalenia czy istnieją podstawy do przypisania oskarżonemu zarzuconego mu przestępstwa, respektując przy tym zasady procesowe, w tym zasadę prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.), zasadę bezstronności (art. 4 k.p.k.), zasadę in dubio pro reo (art. 5 k.p.k.), a także zasadę swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.). Dokonane w wyroku ustalenia faktyczne wolne są od błędów i uwzględniają całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy (art. 410 k.p.k.). Przeprowadzone w taki sposób postępowanie dowodowe w sposób niezwykle drobiazgowy wyjaśniło istotne dla rozstrzygnięcia okoliczności przypisanego oskarżonemu przestępstwa usiłowania zabójstwa J. K. (1) oraz gróźb karalnych kierowanych wobec pokrzywdzonych: J. K. (1) i Z. O. (1).

Sąd Okręgowy słusznie doszedł do przekonania, że oskarżony E. T. (1) dopuścił się zarzuconych mu przestępstw, w tym w zamiarze ewentualnym przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 148 § 3 k.k. oraz w zw. z art. 29 k.k., a także art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 64 § 2 k.k. Swoje stanowisko uzasadnił wyczerpująco i przekonująco, wypełniając wymogi określone w przepisie art. 424 k.p.k., uwzględniając okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonych (art. 4 k.p.k.). Uzasadnienie to pozwalało także na kontrolę instancyjną zaskarżonego wyroku.

II. Oceniając sprawstwo i winę oskarżonego E. T. (1) w świetle przypisanych mu przestępstw, Sąd Okręgowy w Legnicy prawidłowo ustalił charakter stosunków łączących pokrzywdzoną Z. O. (1) z oskarżonym E. T. (1) i pokrzywdzonym J. K. (1), a zwłaszcza to, że od około grudnia 2014r. E. T. (1) i J. K. (1) zaczęli rywalizować o względy Z. O. (1), obaj chcieli też u niej zamieszkać i na tym tle między oboma mężczyznami dochodziło do konfliktów. Wskazywały na to dowody w postaci zeznań świadków: J. K. (1) (k. 578c – odwrot), Z. O. (1) (k. 25) i T. S. (k. 12), a także prawidłowa ocena zachowania oskarżonego E. T. (1), który dążył do spotkań z Z. O. (1), chętnie spędzał z nią czas, także przy alkoholu, a wreszcie w swoich wyjaśnieniach przyznał, że wspomagał ją finansowo, namawiał do porzucenia dotychczasowego sposobu życia i wspólnego zamieszkania z E. T. (1) we W.. Oznaczało to jednoznacznie, że oskarżony E. T. (1), wbrew swoim deklaracjom, zamierzał podjąć związek z Z. O. (1) i zająć u jej boku miejsce konkubenta J. K. (1). Temu

właśnie służyło także przyniesienie przez E. T. (1) butelki wódki do mieszkania Z. O. (1) w dniu 23 stycznia 2015r. i propozycja złożona przez oskarżonego J. K. (1), aby ostatecznie uregulować ich relacje z Z. O. (1). Wspomnianą butelkę wódki ujawniono podczas śledczych oględzin mieszkania Z. O. (k. 9v) oraz utrwalono na zdjęciu nr 1 dokumentacji fotograficznej z tych oględzin (k. 256).

Opierając się na zeznaniach obojga pokrzywdzonych: J. K. (1) (k. 21v, 30, 137-139, 421b-e, 567-578c – odwrót) i Z. O. (1) (k. 24-25, 30-31, 564, 568, 578c – odwrót), a także świadka T. S. (k. 12, 710v), uzupełnionych informacją Dyrektora MOPS w L. dot. pobytów oskarżonego E. T. (1) i pokrzywdzonego J. K. (1) w noclegowni wraz z kserokopią zeszytu z zapisami dot. obecności w noclegowni w grudniu 2014r. i styczniu 2015r. (k. 430 – 459), Sąd I instancji trafnie ustalił, że od stycznia 2015r. oskarżony E. T. (1) groził J. K. (1) spalaniem budynku, w którym przebywał, pozbawieniem go życia oraz spowodowaniem obrażeń ciała, przy czym groźby te wzbudziły w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione. Wspomniane groźby były ściśle związane z relacjami obu mężczyzn z Z. O. (1) i niepokodzeniem się oskarżonego E. T. (1) z tym, że Z. O. (1) pozwala byłemu konkubentowi przychodzić do swojego mieszkania i spędzać w nim noce. Nie było żadnych powodów, aby kwestionować prawdziwość zeznań świadków co do tych okoliczności, zwłaszcza, że świadkowie opisali je dopiero wówczas, gdy oskarżony E. T. (1) został zatrzymany pod zarzutem usiłowania zabójstwa J. K.. Oznaczało to, że wcześniej nie mieli zamiaru narażać E. T. (1) na odpowiedzialność karną. Charakterystyczne było to, że świadek T. S., usłyszał wspomniane groźby pod adresem J. K. (1), gdy Z. O. (1) podała mu w dniu 10 stycznia 2015r. telefon, aby usłyszał wypowiedzi oskarżonego.

W pełni wiarygodne i poparte zeznaniami pokrzywdzonych: J. K. (1) (k. 21v, 30, 138, 421b, 567, 578c – odwrót) i Z. O. (1) (k. 24-25, 30-31, 564, 578c – odwrót) były także ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, że w dniu 22 stycznia 2015r. około 18.00, gdy Z. O. (1) wyszła z synem N. K. z mieszkania, aby podjąć pieniądze z bankomatu na podstawie karty bankomatowej J. K., oskarżony E. T. (1) przyszedł do jej mieszkania i zastał drzwi zamknięte, a następnie domagał się, aby obecny w mieszkaniu J. K. (1) je otworzył. Kiedy pokrzywdzony odmówił, tłumacząc to brakiem kluczy, to oskarżony E. T. (1) groził mu, że gdy wróci do noclegowni, to maczetą obetnie mu nogę i głowę. Ponieważ J. K. bał się tych gróźb, zadzwonił do Z. O. (1) i ostrzegł ją, żeby uważała na E. T. wracając do domu. Również w tym wypadku zarówno pokrzywdzony J. K. (1), jak i Z. O. (1), nie powiadomili o zdarzeniu policji, nie chcąc narażać oskarżonego na odpowiedzialność karną, co przemawiało za wiarygodnością ich relacji.

Wreszcie, na podstawie dowodów w postaci zeznań świadków: J. K. (1) (k. 22, 139, 421b-e, 578c-d) i Z. O. (1) (k. 24-25, 30, 565-567v, 578c-d), uzupełnionych wynikami śledczych oględzin miejsca przestępstwa z dokumentacją fotograficzną (k. 9-10, 256), wynikami oględzin ciała i odzieży oskarżonego E. T. (1) (k. 60-61, 62-63, 134-135) i Z. O. (1) (k. 39-41, 42-51), wynikami okazania (k. 33-35, 36-38, 55-59), wynikami badania stanu trzeźwości E. T. i Z. O. (k. 2, 18), dokumentacją medyczną z leczenia J. K. (1) (k. 96-98, 104-105, 127) oraz opiniami biegłych: z zakresu medycyny sądowej (k. 185-186, 678), z zakresu daktyloskopii (k. 218-224) i z zakresu identyfikacji genetycznej (k. 225-247, 249, 679-680), Sąd Okręgowy w Legnicy ustalił prawidłowo jaki był przebieg zdarzeń w mieszkaniu Z. O. (1) w dniu 23 stycznia 2015r. Około godz. 15.30 oskarżony z Z. O. (1) przyszedł do jej mieszkania, przy czym E. T. (1) przyniósł kupioną po drodze butelkę wódki białej, którą zamierzał wypić z J. K. (1) oraz przeprowadzić z nim rozmowę na temat ich relacji z Z. O. (1). Przychodząc do mieszkania Z. O. (1), oskarżony E. T. (1) nie miał przy sobie noża. Gdy E. T. (1) wszedł do kuchni, to pokrzywdzony J. K. (1) stał na jednej nodze, nie mając protezy i przytrzymywał się rękami o meble, żeby nie stracić równowagi. Znajdował się na wysokości kuchenki gazowej, którą miał z lewej strony. Twarzą był zwrócony do okna. Za plecami miał zlewozmywak. W kuchni na stole leżał nóż typu finka stanowiący własność oskarżonego. W kuchni znajdowały się jeszcze trzy inne noże z metalowymi rękojeściami, które różniły się jedynie długością, będące własnością Z. O. (1). Zazwyczaj były one przechowywane w kuchni w stojaku na noże. Oskarżony E. T. (1) zaproponował J. K. (1) wspólne wypicie przyniesionej wódki mówiąc, że „chce podgadać”, lecz pokrzywdzony odmówił, gdyż bał się ze strony E. T. żądań, by zerwał kontakty z Z. O. (1). Obaj mężczyźni wzajemnie wyzywali się słowami wulgarnymi, zaczęli się kłócić i ze złości wymachiwali rękami, nawzajem wygrażając sobie gestami rąk. Z. O. (1) uspokajała ich i zwróciła się do E. T. (1), żeby wyszedł z mieszkania, jednak oskarżony nie posłuchał jej. W trakcie tej kłótni Z. O. (1) wyszła z kuchni do łazienki załatwić potrzebę fizjologiczną, a kiedy przebywała w łazience, oskarżony E. T. (1) i J. K. (1) nadal się kłócili. Byli zdenerwowani, wulgarni i agresywni, oskarżony groził J. K. (1) wypowiadając słowa: „bo ci

zaraz zaje...”, co usłyszała Z. O. (1), będąc w łazience. Następnie oskarżony E. T. (1) uderzył pokrzywdzonego J. K. (1) jednym z kuchennych noży znajdujących się w kuchni. Ugodził go nożem w klatkę piersiową wbijając jego ostrze na głębokość około 6 centymetrów, po czym wyjął nóż z ciała pokrzywdzonego i odłożył. W następstwie zadania tego ciosu pokrzywdzony osunął się na krzesło, a następnie upadł na podłogę.

Chociaż Z. O. (1) nie widziała momentu uderzenia nożem J. K. (1), to jednak po wyjściu z łazienki nie miała wątpliwości, że to E. T. (1) uderzył nożem pokrzywdzonego. W taki sam sposób opisał to pokrzywdzony J. K. (1). Również z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej W. E. (k. 185-186, 678) wynikało jednoznacznie, że obrażenia pokrzywdzonego nie były przypadkowe, lecz wynikały z uderzenia nożem przez drugą osobę.

III. Mimo poczynienia takich ustaleń faktycznych, a zwłaszcza przyjęcia, że uderzenie nożem J. K. (1) poprzedziły wzajemne wyzwiska E. T. (1) i J. K. (1), a także kłótnia i wzajemne wymachiwanie rękami ze złością przez obu mężczyzn i wyrażanie sobie gestami rąk, Sąd Okręgowy w Legnicy odrzucił – jako niewiarygodne – pierwsze wyjaśnienia oskarżonego E. T. (1) ze śledztwa (k. 69-71, 82, 211-213), w których w sposób jasny ujawnił przyczyny uderzenia nożem J. K. (1).

Wspomniane wyjaśnienia oskarżonego E. T. (1), Sąd Okręgowy w sposób wierny przywołał na stronach 17-18 uzasadnienia zaskarżonego wyroku (k. 779-779v). Oddają one stan emocjonalny i motywacyjny oskarżonego i dlatego warto je zacytować.

Podczas pierwszego przesłuchania przez prokuratora w dniu 25 stycznia 2015r. (k. 69-71), oskarżony E. T. (1) przyznał się do „ukłucia” nożem J. K. (1), choć zaznaczył, że nie chciał go zabić i nie groził mu pozbawieniem życia. Oskarżony wyjaśnił: „Gdy wróciliśmy on (J. K. (1) – przyp. Sądu Apel.) nadal był w tym mieszkaniu. Zaraz po naszym wejściu on od razu zaczął nas wyzywać i ubliżać – mówił <wy kurwy> i inne, on był tak pijany, że nawet nie zrozumiałem słowa z tego co mówił. Ja podszedłem i postawiłem te pół litra na stole. Z. w tym czasie włączała czajnik, by zrobić mi kawę. **Gdy ja podchodziłem do K. to on z pokrowca wyciągnął finkę. Pomyślałem wówczas, że on chce ugodzić Z., która stała za nim albo mnie. Odruchowo sięgnąłem po nóż, który leżał na stole, tam gdzie tę wódkę kładłem i go ugodziłem nim, a następnie zepchnąłem z krzesła (...) Nie wiem dokładnie jaki to był nóż, który chwyciłem. Chyba go odłożyłem na stół. Nie zwróciłem uwagi czy był zakrwawiony. Nie wiem też co stało się z nożem, który miał K..** Po tym zadzwoniłem do mojego kolegi policjanta z W. – P. C. (2), on pracuje w K. F. i powiedziałem mu co stało. Sam nie dzwoniłem na pogotowie, miałem zamiar ale nie zdążyłem. Zaraz przyjechała policja, bo ją zawiadomił chyba ten mój kolega (...) Nie było takiej sytuacji bym groził Z. śmiercią, jak zadzwoni na policję. Bezpośrednio przed tym zdarzeniem pomiędzy mną a K. nie było nieporozumienia. Nawet się do siebie nie odzywaliśmy. Nie było żadnej szarpaniny” (k. 70-70v – podkreślenia Sądu Apel.).

Taką samą wersję zdarzenia przedstawił oskarżony E. T. (1) na posiedzeniu sądowym w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania (k. 82), podając: „Wiem o co jestem podejrzany. Do ugodzenia nożem się przyznaję, natomiast do gróźb się nie przyznaję. Chciałem podtrzymać to co wyjaśniałem u prokuratora (...) **Ja chciałem zapobiec temu, żeby pokrzywdzony nie ugodził nożem Z.. On ją maltretował, znęcał się nad nią. Wyciągnął finkę i nie wiedziałem, czy uderzy ją, czy mnie, chciałem temu zapobiec. Ja byłem blisko pokrzywdzonego, on siedział odsunąłem Z., pchnąłem go nożem i zepchnąłem go z krzesła. Wódka miała być na zgodę (...) Nie wiem, gdzie pokrzywdzony miał w tym czasie kule. Pokrzywdzony nas wyzywał, mówił, że nas załatwi. Ja nawet nie widziałem skąd pokrzywdzony wyjął nóż (...) Nie wiem, co się stało z nożem. Byłbym w stanie rozpoznać nóż, który wyjął pokrzywdzony i rozpoznałem go na zdjęciach (...)** Podejrzany wskazuje nóż oznaczony nr 1” (k. 82 – podkreślenia Sądu Apel.).

W ostatnich wyjaśnieniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym w dniu 17 marca 2015r., a zatem po niemal dwóch miesiącach od tymczasowego aresztowania (k. 210-213) oskarżony E. T. (1) ponownie przyznał się do zadania pokrzywdzonemu uderzenia nożem w obojczyk i zaprzeczył, by chciał go zabić. Wyjaśnił następująco: „Ja jestem związany emocjonalnie z Z.. Nie jesteśmy w związku. Darzę ją uczuciem i zależy mi na niej. Dlatego chciałem z K. porozmawiać o jej dziecku. **Siedzieliśmy w trójkę w kuchni. Butelkę z wódką postawiłem na stole. K.**

siedział na krześle przy stole. Ja stałem przy stole. Z. robiła w tym momencie kawę. Na stole leżał nóż. Zauważyłem również, że K. z pokrowca wyciągał również finkę. Ja wówczas powiedziałem do Z., aby uważała, bo znowu ją pchnie nożem. Chwyciłem wówczas za nóż leżący na stole i uderzyłem K.. Chciałem uderzyć K. w ramię, nie wiem gdzie go trafiłem. Sytuacja wyglądała w następujący sposób. **K. siedział twarzą zwrócony do mnie, plecami do mebli kuchennych. Pomiędzy nami nie było stołu. Stół stał po mojej prawej stronie. Z. stała po prawej stronie K. i sięgała po czajnik znajdujący się za plecami K.. Ja się bałem, że K. uderzy Z., ponieważ już raz to zrobił. Jak wszedłem do kuchni z Z., to K. od razu zaczął jej ubliżać. Nie groził jej, że pchnie ją nożem, nie groził jej niczym. Nie przypominam sobie, aby Z. prosiła mnie bezpośrednio przed zdarzeniem bym jej bronił, nie przypominam sobie czy w jakikolwiek sposób sygnalizowała, że czuje się zagrożona. Po uderzeniu K. nożem zepchnąłem go z krzesła.** Zadzwoiłem wówczas do znajomego policjanta z W.. Powiedziałem mu, że uderzyłem człowieka nożem, Nie wiem co robiła wówczas Z.. Może była w pokoju. **Bezpośrednio po uderzeniu K. nożem Z. nie było w kuchni. Mogła być w pokoju, może była w ubikacji. Z. była w kuchni, gdy K. trzymał w ręce nóż, tę finkę o której mówiłem. Gdy uderzyłem K. nożem, Z. nie było w kuchni, mogła być w ubikacji, bądź w pokoju. Z. wróciła do kuchni chyba wtedy, gdy ja dzwoniłem do znajomego policjanta. Ja nie dzwoniłem po pogotowie, na policję. Po kilku minutach na miejscu byli policjanci i pogotowie (...)** Nie potrafię dzisiaj powiedzieć, którym nożem uderzyłem K.. **Jestem jedynie pewien, że K. trzymał w ręku finkę. Nie potrafię dzisiaj powiedzieć czy Z. była obecna przy całym tym zdarzeniu, czy też wychodziła do toalety.** Było tak jak dzisiaj powiedziałem. Zaprzeczam abym groził K. lub Z. śmiercią. Nie przyznaję się do tego (...) W piśmie wskazałem, że to nie ja jestem sprawcą zdarzenia. Ja miałem na myśli to, że to K. odpowiada za to co się stało. To on naszykował noże. Ja w dalszym ciągu przyznaję się do tego, że uderzyłem K. nożem. Nie chciałem go zabić. Nie potrafię powiedzieć, gdzie go uderzyłem. Moim zdaniem to K. jest głównym sprawcą tego zdarzenia pomimo tego, że to ja go pchnąłem nożem” (k. 211-213 – podkreślenia Sądu Apel.).

Sąd Okręgowy w Legnicy słusznie odrzucił wersję oskarżonego E. T. (1), jakoby pokrzywdzony J. K. (1) zamierzał go zaatakować nożem, a także że wyjął z pokrowca nóż finkę, oznaczony na oględzin numerem 1 i przekonująco wyjaśnił dlaczego. Na stronie 29 uzasadnienia zaskarżonego wyroku (k. 785) Sąd Okręgowy jasno wykazał, na podstawie analizy wyników śledczych oględzin miejsca przestępstwa z dokumentacją fotograficzną (k. 9-10, 256), że w kuchni znajdowały się cztery noże: trzy noże kuchenne i jeden nóż typu finka. Ten ostatni nóż w trakcie oględzin znajdował się na parapecie okiennym w kuchni, do którego przylegała jedna (dłuższa) strona stołu kuchennego.

Chociaż świadek J. K. (1) zeznał, że chwilę przed zajściem nóż fiński leżał na stole, to jednak wykluczały to oględziny miejsca przestępstwa, gdyż po zajściu nóż finka leżał nadal na parapecie okiennym, do którego przylegał blat stołu.

Po pierwsze, gdy pokrzywdzony J. K. (1) został ugodzony nożem, to natychmiast osunął by się na krzesło i upadł na podłogę. Wykluczało to, aby w chwili ugodzenia trzymał nóż finkę w ręku, jak twierdził oskarżony, gdyż w takim wypadku trzymany przez niego w ręce nóż finka wypadłby mu z ręki na podłogę lub upadłby on trzymając ją w ręce. Do przyjazdu policji i pogotowia (...) przez cały czas leżał na podłodze, co wykluczało, aby upadając, był on w stanie położyć finkę na parapet okienny, przez całą szerokość stołu kuchennego.

Po drugie, podczas oględzin kuchni nie odnaleziono żadnego pokrowca lub pochwy na nóż finkę. Tymczasem, gdyby ugodzenie nożem przez oskarżonego E. T. (1) nastąpiło właśnie zaraz po wyjęciu przez pokrzywdzonego J. K. (1) noża finki z pokrowca (pochwy), to z pewnością taki element zostałby ujawniony w trakcie śledczych oględzin miejsca przestępstwa (k. 9-10, 256).

Po trzecie, wbrew twierdzeniom oskarżonego E. T. (1), wyniki śledczych oględzin ciała i odzieży oskarżonego E. T. (1) (k. 60-61, 62-63, 134-135) całkowicie wykluczyły, by miał on jakiegokolwiek ślady obrażeń lub uszkodzeń odzieży świadczące o rzekomym ataku ze strony pokrzywdzonego J. K. (1).

Mimo słusznego odrzucenia przez Sąd I instancji wersji oskarżonego E. T. (1) o rzeczywistym ataku nożem ze strony pokrzywdzonego J. K. (1) wobec niego samego lub Z. O. (1), a nawet o zamiarze takiego ataku, Sąd Okręgowy w Legnicy zdecydowanie nie docenił potrzeby wyjaśnienia, czy oskarżony E. T. (1) nie znajdował się w błędzie co do tego, czy J. K. (1) zamierza go zaatakować nożem (albo leżącym na stole nożem kuchennym, albo nożem finką leżącą na parapecie okna).

Potrzeba wyjaśnienia tych okoliczności wynikała z bezspornych ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, że przychodząc do mieszkania oskarżony E. T. (1) nie miał zamiaru pozbawienia życia J. K. (1), ani nawet stosowania wobec niego przemocy, nie miał przy sobie noża, a nawet przyniósł wódkę, aby ostatecznie porozmawiać z pokrzywdzonym o ich związku z Z. O. (1). Co więcej, rozmowa obu mężczyzn nie była spokojna i reakcja pokrzywdzonego J. K. (1) także miała charakter emocjonalny. J. K. (1) odmówił wspólnego picia wódki, gdyż bał się ze strony E. T. żądań, by zerwał kontakty z Z. O. (1), po czym obaj mężczyźni wzajemnie wyzywali się słowami wulgarnymi, zaczęli się kłócić i ze złości wymachiwali rękami, nawzajem wygrażając sobie gestami rąk.

Uwzględniając opisane okoliczności „rozmowy” obu mężczyzn nie można wykluczyć, że oskarżony E. T. (1) uroił sobie bezpodstawnie, że pokrzywdzony J. K. (1) zamierza zaatakować go nożem, nawet wtedy, gdy nie wziął tego noża do ręki i aby uprzedzić ewentualny atak, oskarżony E. T. (1) – tak jak relacjonował w zacytowanych wyjaśnieniach ze śledztwa – sam podniósł nóż kuchenny ze stołu i zadał nim cios J. K. (1). Takie urojenie sobie możliwości ataku pokrzywdzonego mogło wynikać z następujących okoliczności:

- 1) obaj mężczyźni, będący pod wpływem alkoholu i w emocjach związanych z rywalizacją o kobietę, wzajemnie wyzywali się słowami wulgarnymi, zaczęli się kłócić i ze złości wymachiwali rękami, nawzajem wygrażając sobie gestami rąk;
- 2) przed pokrzywdzonym na stole kuchennym leżał nóż kuchenny, a na parapecie okiennym, do którego przylegał stół, leżał nóż finka, przyniesiony wcześniej do mieszkania Z. O. (1) przez oskarżonego, o czym zeznawał syn Z. O. (1), świadek N. K. (k. 681v, 754);
- 3) oskarżony wiedział, że w maju 2014r. J. K. (1) w trakcie awantury domowej uderzył nożem w brzuch Z. O. (1) i w związku z tym został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Legnicy z dnia 5 września 2014r. sygn. akt II K – 387/14 za przestępstwo z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. (k. 476, 477-492);
- 4) biegli lekarze psychiatrzy w swoich opiniach (k. 190-195, 676-677) stwierdzili u oskarżonego E. T. (1) zespół uzależnienia spowodowany używaniem alkoholu oraz organiczne zaburzenia osobowości uwarunkowane organicznym uszkodzeniem w ośrodkowym układzie nerwowym. Podłożem tego uszkodzenia była wieloletnia intoksykacja alkoholem oraz przebyty uraz głowy. W czasie zdarzenia oskarżony był w stanie typowego upicia alkoholowego w przebiegu ciągu alkoholowego i jego działanie nie miało motywacji psychotycznej oraz nie było wynikiem upicia patologicznego lub atypowego. Natomiast biegli stwierdzili jednoznacznie, że oskarżony E. T. (1) w czasie zdarzenia miał jednak ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, chociaż nie w stopniu znacznym (k. 676-677). Chociaż nie zachodziły warunki art. 31 § 1 i 2 k.k., to jednak wspomniane anomalie natury psychicznej mogły przekładać się na urojenie sobie przez oskarżonego, że pokrzywdzony J. K. (1) może go zaatakować nożem i wpływać na zamiar uprzedzenia ataku;
- 5) zgodnie z opiniami biegłych lekarzy psychiatrów (k. 190-195, 676-677), zaburzenia osobowości oskarżonego E. T. (1) manifestują się w zakresie intelektualnej kontroli emocji i zachowania, a alkohol, jako środek psychoaktywny, działa dezorganizująco na zachowanie myślenie, emocje, obniża krytycyzm i ułatwia występowanie zachowań agresywnych. Właśnie pod silnym działaniem alkoholu E. T. (1) był w czasie zdarzenia, gdyż badanie trzeźwości alkomatem wykazało 1,82 promila alkoholu (k. 2), co obniżało jego krytycyzm i ułatwiało podjęcie działań agresywnych nawet mimo niewielkiego bodźca.

Mając powyższe na uwadze, wysoce prawdopodobne było to, że oskarżony E. T. (1) działał w błędzie co do kontratypu (urojonej obrony koniecznej, poprzedzonej urojonym, nieistniejącym zamachem ze strony J. K. (1)), po myśli art. 29 k.k. Ponieważ takiej wersji nie można było odrzucić, zgodnie z dyrektywami art. 5 § 2 k.p.k. należało w tym zakresie niedające się usunąć wątpliwości rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego.

I. Chociaż prawidłowe było przyjęcie kwalifikacji prawnej tzw. błędu co do kontratypu, o którym mowa w art. 29 k.k., to jednak był to błąd nieusprawiedliwiony, gdyż oskarżony E. T. (1) łatwo mógł się przekonać, że J. K. (1) nie kieruje zamachem ani wobec Z. O. (1).

Po pierwsze, w momencie zadania ciosu nożem J. K. (1) przez oskarżonego E. T. (1), w kuchni nie było Z. O. (1) i nie mogła być przedmiotem rzekomego ataku. Nie sprawiało żadnej trudności oskarżonemu rozejrzenie się po kuchni i przekonanie się, że Z. O. (1) wyszła do ubikacji.

Po wtóre, oskarżony E. T. (1) mógł ze spokojem obserwować zachowanie pokrzywdzonego J. K. (1), inwalidy bez nogi i bez protezy, który miał poważne trudności z poruszaniem się wzdłuż mebli, skacząc na jednej nodze. Takie zachowanie oskarżonego z pewnością pozwoliłoby uniknąć błędnego przekonania, że pokrzywdzony J. K. (1) atakuje go.

Mając powyższe na uwadze, zmieniono zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonego E. T. (1) w ten sposób, że w ramach czynu zarzuconego w punkcie I części wstępnej uznano oskarżonego E. T. (1) za winnego tego, że w dniu 23 stycznia 2015r. w L., woj. (...), będąc uprzednio skazanym prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego we Wrocławiu z dnia 20 lutego 2013r. sygn. akt III K – 207/12 za przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. oraz z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., zmienionego wyrokiem Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 12 września 2013r. sygn. akt II AKa – 185/13, na karę 3 lat pozbawienia wolności, którą odbył w całości w okresie od 20 sierpnia 2011r. do 20 sierpnia 2014r., działając w nieusprawiedliwionym błędnym przekonaniu, że J. K. (1) zamierza zadać cios nożem jemu lub obecnej w mieszkaniu Z. O. (1), w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego J. K. (1), ugodził go nożem w klatkę piersiową po stronie prawej, powodując u niego obrażenia ciała w postaci rany klutej klatki piersiowej z towarzyszącą pourazową odmą opłucną, które naruszyły czynności narządu jego ciała na okres trwający dłużej niż 7 dni i naraziły go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, lecz zamierzonego skutku nie osiągnął z uwagi na interwencję innej osoby i udzielenie pokrzywdzonemu pomocy medycznej, tj. przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 148 § 3 k.k. oraz w zw. z art. 29 k.k., a także art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 64 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 3 k.k. w zw. z art. 14 § 1 k.k. i w zw. z art. 11 § 3 k.k., po zastosowaniu art. 60 § 1, 2 i § 6 pkt 2 k.k. w zw. z art. 29 k.k., wymierzono mu karę 10 (dziesięciu) lat pozbawienia wolności.

II. Słuszne były ustalenia Sądu Okręgowego w Legnicy, że zadając pokrzywdzonemu J. K. (1) cios nożem w klatkę piersiową, oskarżony działał z zamiarem ewentualnym zabójstwa, to znaczy przewidywał możliwość pozbawienia życia pokrzywdzonego i na to się godził. Świadczył o tym całokształt zachowania oskarżonego E. T. (1) od momentu niespodziewanego zadania ciosu nożem pokrzywdzonemu w klatkę piersiową, aż do przybycia policji i pogotowia ratunkowego.

W wypadku zbrodni zabójstwa ustalenie zamiaru, jaki towarzyszył sprawcy, jest możliwe tylko w oparciu o wszechstronną analizę zebranego materiału dowodowego, uwzględniającą nie tylko dokładną analizę strony przedmiotowej, lecz także ocenę zachowania sprawcy i jego wypowiedzi przed i po zdarzeniu, a także uwzględnienie psychiki sprawcy i cech jego osobowości, pozwalających na poznanie procesów motywacyjnych.

Jak stwierdził Sąd Najwyższy w zachowującym aktualność wyroku z dnia 18 czerwca 1974r. sygn. III KR – 53/74: „rodzaj użytego narzędzia oraz siła i umiejscowienie ciosów są elementami dowodowymi, które częstokroć mogą prawie jednoznacznie świadczyć o zamiarze zabójstwa, jednakże sumie tych elementów nie można nadawać waloru dowodów automatycznie przesądzających, że sprawca działał w takim właśnie zamiarze, lecz należy zawsze sięgać również do innych okoliczności czynu, ponieważ dopiero uwzględnienie wszystkich składników zdarzenia pozwala prawidłowo ustalić, jaki był rzeczywisty zamiar sprawcy” (OSNKW 1974, z. 9, poz. 170).

W kolejnym wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 kwietnia 1977r. sygn. III KR – 62/77 wskazano, że „ani zadanie ciosu w miejsce dla życia ludzkiego niebezpieczne, ani nawet użycie narzędzia mogącego spowodować śmierć człowieka, same przez się nie decydują jeszcze o tym, że sprawca działa w zamiarze zabicia człowieka, chociażby ewentualnym. Za przyjęciem takiego zamiaru powinny przemawiać – poza użyciem narzędzia – jeszcze inne przesłanki zarówno podmiotowe, jak i przedmiotowe, a w szczególności zaś pobudki działania sprawcy, jego stosunek do pokrzywdzonego przed popełnieniem przestępstwa, sposób działania, a zwłaszcza miejsce i rodzaj uszkodzenia ciała oraz stopień zagrożenia dla życia pokrzywdzonego” (OSNPG 1977, z. 10, poz. 81; podobnie wyroki SN z dnia 21 stycznia 1985r. sygn. I KR – 320/84 – OSNPG 1986, z. 2, poz. 17 oraz z dnia 6 stycznia 2004r. sygn. IV KK – 276/03 – OSNwSK 2004, nr 1, poz. 29).

Na podstawie zeznań świadków: Z. O. (1) (k. 24v, 30, 565v, 620-620v), J. K. (1) (k. 21-22, 139, 421d-f, 619v-620) i P. C. (1) (k. 100, 657-658), a także zapisu z rejestratora rozmów z dyspozytorem Pogotowia (...) w L. wraz z protokołem odtworzenia tego zapisu oraz sporządzonym przez biegłego stenogramem tego nagrania (k. 95, 142-144), Sąd Okręgowy w Legnicy ustalił bowiem prawidłowo, że kiedy po usłyszeniu odgłosu upadku pokrzywdzonego J. K. na podłogę, Z. O. (1) wróciła do kuchni, to wystraszyła się i zaczęła krzyczeć, prosząc E. T. (1), aby nie robił pokrzywdzonemu krzywdy. Oskarżony E. T. (1) śmiał się i wypowiedział słowa: „może zdechnąć jego to nie obchodzi”, „niech się wykrwawi”, „nie obchodzi go czy przeżyje”, a także kopnął J. K. (1) w nogę i powiedział, że go „dobije, zabije”. Groził także Z. O. (1), że jeśli się nie uspokoi, „to jej łeb utnie”. Pokrzywdzona Z. O. (1) wystraszyła się tych gróźb na tyle, że ze strachu oddała kał do bielizny. Słowa oskarżonego zostały nagrane w zapisie rozmowy z dyspozytorem pogotowia ratunkowego, gdyż pokrzywdzony J. K. (1), zaraz po zadaniu ciosu był przytomny i ze swojego telefonu komórkowego wezwał pogotowie. Rejestrator nagrał tę rozmowę oraz fragmenty wypowiedzi oskarżonego: „się pyta czy on żyje”. Co więcej, oskarżony E. T. (1) zatelefonował w tym czasie do znajomego policjanta z W. – P. C. (1), informując go, że zadał cios nożem pokrzywdzonemu. Mówił, że „zaje...ał człowieka”, „użył do tego noża” i że go kopał.

Takie słowa oskarżonego E. T. (1) świadczyły jednoznacznie, że zdawał sobie sprawę z możliwości utraty życia przez J. K. (1) i się na to godził, a wręcz nie czynił nic, by odwrócić zagrożenie życia pokrzywdzonego. Miał przy tym świadomość, że uderzył nożem o znaczących rozmiarach pokrzywdzonego w klatkę piersiową, gdzie znajdują się newralgiczne dla życia organy (serce, płuca, sieć naczyń krwionośnych). Uderzenie to było silne, skoro przebiło dwa swetry, które na sobie miał pokrzywdzony i spowodowało ranę kłutą o długości około 6 centymetrów.

Na podstawie opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej W. E. (k. 185-186, 678-678v), uzupełnionej dokumentacją medyczną z leczenia J. K. (1) (k. 96-98, 104-105, 127) oraz zeznaniami świadków: H. C. (k. 53v, 578b-c) wynika jednoznacznie, że na skutek uderzenia nożem przez oskarżonego pokrzywdzony J. K. (1) doznał obrażeń w postaci rany kłutej klatki piersiowej po stronie prawej z towarzyszącą pourazową odmą opłucną. Obrażenia te naruszały czynność narządu ciała na okres powyżej siedmiu dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k. i stanowiły zagrożenie dla jego życia. Takim wnioskom nie sprzeciwiały się także zeznania świadków z zespołu pogotowia ratunkowego, przybyłych na miejsce przestępstwa: K. K. (k. 150), R. M. (k. 155, 618) i R. M. (k. 680 – 681), gdyż udzielali tylko doraźnej pomocy medycznej, nie mogli mieć pełnej wiedzy o stanie pacjenta i dopiero po zabiegu operacyjnym było możliwe pełne ustalenie stanu zdrowia J. K. (1). Całkowicie życzeniowe były zarzuty związane z rzekomo bezpodstawnym przyjęciem, że odma płucna nie stanowiła następstwa zadania ciosu nożem przez oskarżonego, jak to podnosił w apelacji obrońca. Odnosząc się do tej okoliczności na rozprawie głównej biegły z zakresu medycyny sądowej W. E. stwierdził bowiem jednoznacznie, że w wyniku zadania J. K. (1) nożem rany kłutej klatki piersiowej z całą pewnością doszło do penetracji powłok klatki piersiowej i penetracji do jamy opłucnowej prawej. Efektem było niewielkie krwawienie z uszkodzonych naczyń międzyżebrowych, jak również powstanie odmy opłucnowej po stronie prawej. (k. 678).

Co więcej, biegły z zakresu medycyny sądowej W. E. (k. 678v) stwierdził jednoznacznie, że lekarz pogotowia na miejscu zdarzenia jedynie określa ogólny stan fizyczny pacjenta i zazwyczaj orientacyjnie podaje tego typu parametry. Lekarz nie sonduje tego fizycznie, przykrywa ranę gazikiem po to, by ograniczyć krwawienie i ewentualnie dokonuje wkłucia dożylnego i podania płynów dożylnych. U przeciętnego człowieka o średniej budowę grubość powłok klatki piersiowej wynosi 3-4 cm, stąd świadek H. C., który dysponował odpowiednim narzędziem, mógł precyzyjnie określić długość

kanału. Niezaopatrzenie tego rodzaju obrażenia mogło doprowadzić do powikłań, np. powstania zapalenia płucnej oraz powstania ropniaka jamy płucnowej.

Sprawca działa z zamiarem ewentualnym popełnienia przestępstwa wtedy, gdy ma on świadomość możliwości nastąpienia skutku przestępczego i na to się godzi, to znaczy wprawdzie nie chce, aby skutek taki nastąpił, ale zarazem nie chce, żeby nie nastąpił, a więc gdy wykazuje całkowitą obojętność wobec uświadomionej sobie możliwości nastąpienia skutku przestępczego (por. wyrok SN z dnia 24.09.1992r. sygn. II KRN 130/92 – Informacja Prawnicza – zeszyty karne 1992/7/1; a także wyrok SA w Łodzi z dnia 19.07.2001r. sygn. II AKa – 120/01 – Prokuratura i Prawo 2002, nr 7-8, poz. 12). Takie właśnie było nastawienie psychiczne oskarżonego E. T. (1) wobec pokrzywdzonego J. K. (1). Oskarżony miał bowiem świadomość spowodowania śmierci i godził się na to. Było mu całkowicie obojętne czy pokrzywdzony umrze wobec uświadomionej sobie możliwości nastąpienia skutku przestępczego. Świadczy o tym szczególnie nieudzielenie jakiegokolwiek pomocy pokrzywdzonemu, a wręcz pogardliwe wypowiedzi, by się wykrwawił i zmarł, kopanie go i brak jakiegokolwiek zainteresowania jego stanem zdrowia, a także groźby wobec Z. O. (1), gdy chciała powstrzymać oskarżonego.

III. Należało się zgodzić z Sądem Okręgowym w Legnicy, że nie zasługiwały na wiarę dalsze wyjaśnienia oskarżonego E. T. (1) w których odrzucał zarzuty gróźb karalnych wobec pokrzywdzonych: J. K. (1) oraz Z. O. (1), a także wyjaśnienia z rozprawy głównej, w których starał się wykazać, że to Z. O. (1) zaatakowała nożem J. K. (1), a oskarżony tylko wziął winę na siebie, aby ją osłonić (k. 393v-397, 421e-g, 534v, 548v, 565, 567v-568, 578c – odwrót, 616v-617, 619-621, 658v, 659v-660, 711, 753v-754v).

Analiza osobowości oskarżonego, zwłaszcza deficytów uczuciowości wyższej, przemawia przeciwko takiej szlachetności oskarżonego, a ponadto poza jego gołosłownymi pomówieniami Z. O. (1) nie ma żadnego racjonalnego dowodu przemawiającego za tym, że to właśnie ona ugodziła nożem J. K. (1). Co więcej, obiektywne zapisy nagrań wypowiedzi oskarżonego w rejestratorze pogotowia ratunkowego, a także zeznania świadka P. C. (1) cytującego wypowiedzi oskarżonego po zdarzeniu, jednoznacznie wskazują, że to on spowodował obrażenia ciała J. K. (1).

Nie można kwestionować także tego, że pokrzywdzeni: J. K. (1) i Z. O. (1) obawiali się gróźb kierowanych przez oskarżonego. Mieli bowiem do czynienia z osobą w przeszłości karaną za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, łatwo sięgającą po przemoc i uzależnioną od alkoholu. Z tego powodu pokrzywdzony J. K. (1) obawiał się wpuścić do mieszkania oskarżonego w dniu 22 stycznia 2015r., a w dniu 23 stycznia 2015r. pokrzywdzona Z. O. (1) w reakcji na groźby E. T. (1) oddała kał do bielizny, co potwierdziły wyniki oględzin jej ciała (k. 39-41, 42-51).

IV. Ocena sposobu ujawnienia materiału dowodowego i jego procesowej oceny czyni całkowicie nieuzasadnionym zarzut obrońcy oskarżonego o błędzie w ustaleniach faktycznych, będącej wynikiem naruszenia art. 7 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 170 § 1 k.p.k., art. 5 § 1 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. Jak wyżej wskazano, w postępowaniu karnym nie pominięto wyjaśnienia i ustalenia istotnych dla sprawy okoliczności, w sposób bezstronny i wszechstronny oceniono zeznania świadków, opinie biegłych z zakresu medycyny sądowej i genetyki sądowej, a nadto nie pominięto istotnych fragmentów zebranego materiału dowodowego w postaci wyjaśnień informacyjnych oskarżonego E. T. (1) oraz zgłaszanych przez niego oświadczeń i zarzutów.

Należy się zgodzić ze stwierdzeniem, że postępowanie karne nie dało podstaw do jednoznacznego przyjęcia, którym z dowodowych noży został zadany cios przez oskarżonego E. T. (1). Jednak Sąd I instancji przeprowadził w tym zakresie drobiazgową analizę materiału dowodowego, zamieszczoną na stronach 33-34 uzasadnienia zaskarżonego wyroku (k. 787-787v), którą w pełni należało zaakceptować. Ocena ta uwzględniała wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania świadków, a także wyniki śledczych oględzin miejsca przestępstwa z dokumentacją fotograficzną (k. 9-10, 256), wyniki oględzin ciała i odzieży oskarżonego E. T. (1) (k. 60-61, 62-63, 134-135) i Z. O. (1) (k. 39-41, 42-51), wyniki okazania (k. 33-35, 36-38, 55-59), oraz opinie biegłych: z zakresu medycyny sądowej (k. 185-186, 678), z zakresu daktyloskopii (k. 218-224) i z zakresu identyfikacji genetycznej (k. 225-247, 249, 679-680).

Brak ustalenia, którym z dowodowych noży został zadany cios J. K. (1) przez oskarżonego E. T. (1), a także odnalezienie śladów biologicznych J. K. na obu nożach, nie przekreśla ustaleń faktycznych, że jednym z noży kuchennych (przy

czym jeden z nich miał krótsze ostrze o długości 25,5 centymetrów) nie przekreśla prawidłowej rekonstrukcji stanu faktycznego przez Sąd Okręgowy. Zresztą, z opinii biegłego z zakresu genetyki J. C. (2) wynika jednoznacznie, że o ile na jednym z dowodowych noży ślady biologiczne J. K. (1) znalazły się w wyniku ugodzenia go tym właśnie nożem, to na drugim nożu to np. mogły powstać w wyniku mechanizmu naniesienia materiału biologicznego z innej powierzchni, np. nóż mógł być w zlewie i został wytarty. Jeżeli chodzi o nóż oznaczony nr 4 za wspomnianym mechanizmem naniesienia go z innej powierzchni może przemawiać obecność materiału J. K. (1) również na czystej rękojeści tego noża (k. 679v-680).

VIII. Nie był zasadny zarzut obrońcy oskarżonego o obrazie prawa materialnego, a mianowicie art. 148 § 3 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k., wynikającej z uznania, że przepis ten ma zastosowanie do czynu zarzucanego oskarżonemu E. T. (1) w punkcie I części wstępnej wyroku z uwagi na jego dotychczasową karalność z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 64 § 1 k.k. Obrońca dowodził, że dla przyjęcia odpowiedzialności karnej z art. 148 § 3 k.k. konieczne musiało być uprzednie skazanie oskarżonego za zbrodnię zabójstwa, a nie usiłowania zabójstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. oraz z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., jak to miało miejsce w wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu z dnia 20 lutego 2013r. sygn. akt III K – 207/12, zmienionego wyrokiem Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 12 września 2013r. sygn. akt II AKa – 185/13 (k. 344-369, 370-379).

Taka argumentacja nie zasługuje na przyjęcie, gdy z w całości należy zaakceptować stanowisko wyrażone w doktrynie prawa karnego przez B. M. (2) (w: Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117-221, tom I, Wyd. 4 pod red A. Wąska i R. Zawłockiego, Warszawa 2010, s. 235), że warunkiem zastosowania przepisu art. 148 § 3 k.k. wobec sprawcy zabójstwa jest jego wcześniejsze prawomocne skazanie za taki sam czyn. Określając ten wcześniejszy czyn sprawcy zabójstwa ustawa powołuje tylko jego doktrynalną nazwę – „zabójstwo”, bez bliższego określenia tego przestępstwa. Oznacza to, że owym „wcześniejszym” przestępstwem, za które sprawca został prawomocnie skazany może być zabójstwo typu podstawowego (art. 148 § 1 k.k.), a określenie owego „wcześniejszego czynu” tylko jako „zabójstwo” oznacza jego sprawstwo sensu largo, bez względu na formę stadialną (dokonanie lub usiłowanie), ani zjawiskową (sprawstwo, współsprawstwo, podżeganie, pomocnictwo, sprawstwo kierownicze). Podobne stanowisko zajmowali inni autorzy (Magdalena Budyn-Kulik [w:] Kodeks karny. Komentarz, pod red. M. Mozgawy, Wyd. VII, WK 2015, teza 12 do art. 148 § 3 k.k.).

Jeżeli sprawca skazany prawomocnie za przestępstwo usiłowania zabójstwa (art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k.), popełnia ponownie takie samo przestępstwo usiłowania zabójstwa, to odpowiada za czyn z art. 148 § 3 k.k., gdyż określenie owego „wcześniejszego czynu” tylko jako „zabójstwo” oznacza jego sprawstwo bez względu na formę stadialną (dokonanie lub usiłowanie), ani zjawiskową (sprawstwo, współsprawstwo, podżeganie, pomocnictwo, sprawstwo kierownicze).

Można odnotować, że w doktrynie i orzecznictwie odmiennie oceniono możliwość zastosowania przepisu art. 148 § 3 k.k. w sytuacji wcześniejszego skazania za zabójstwo typu uprzywilejowanego (por. B. Michalski [w:] Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117-221, tom I, Wyd. 4 pod red A. Wąska i R. Zawłockiego, Warszawa 2010, s. 235; M. Budyn-Kulik [w:] Kodeks karny. Komentarz, pod red. M. Mozgawy, Wyd. VII, WK 2015, teza 12 do art. 148 § 3 k.k. na tle uchwały Sądu najwyższego z 22.11.2002r. sygn. I KZP – 41/02, OSNKW 2003, z. 1-2, poz. 48), jednak taka sytuacja w niniejszej sprawie nie zachodzi.

IX. Nie był zasadny zarzut apelacji obrońcy oskarżonego E. T. (1) o obrazie przez Sąd I instancji przepisów postępowania, a mianowicie art. 7 k.p.k. i art. 170 § 1 k.p.k., mającej wpływ na treść wyroku przez oddalenie wniosku oskarżonego E. T. (1) z dnia 7.04.2016r. o powołanie nowego zespołu biegłych lekarzy psychiatrów oraz dodatkowo biegłego psychologa celem wydania nowych opinii o stanie zdrowia psychicznego i osobowości oskarżonego. Wskazane zarzuty apelacji obrońcy oskarżonego były niedopuszczalne, gdyż prawidłowość opinii biegłych może być oceniona wyłącznie na gruncie art. 201 k.p.k. W swojej istocie zarzuty obrońcy skierowane były przeciwko prawidłowości i wiarygodności opinii występujących w sprawie biegłych lekarzy psychiatrów i zmierzały do podważenia jej wartości ze względu na przesłanki z art. 201 k.p.k. Podnoszono w orzecznictwie (por. wyrok SN z dnia

6 maja 1983r., sygn. IV KR – 74/83, OSNKW 1983, nr 12, poz. 102), że ocena ta winna uwzględniać na następujących przesłankach:

- a) czy biegły dysponuje wiadomościami specjalnymi niezbędnymi dla stwierdzenia danych okoliczności,
- b) czy opinia ta jest logiczna, a więc wewnętrznie niesprzeczna i zgodna z doświadczeniem życiowym,
- c) czy jest ona pełna i jasna oraz
- d) czy nie zachodzi sprzeczność między nią a inną opinią ujawnioną w postępowaniu.

W orzecznictwie przyjmuje się trafnie, że opinia jest niepełna, jeżeli biegły nie udziela odpowiedzi na wszystkie postawione pytania, na które zgodnie z zakresem posiadanych wiadomości specjalnych i udostępnionym mu materiałem dowodowym może oraz powinien udzielić odpowiedzi, lub jeśli nie uwzględnia wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia konkretnej kwestii okoliczności bądź nie zawiera uzasadnienia wyrażonych w niej ocen i poglądów (por. wyrok SN z dnia 3 lipca 2007r., sygn. II KK – 321/06, LEX nr 299187; postanowienie SN z dnia 26 czerwca 2008r., sygn. IV KK – 206/08, Prok. i Pr.-wkl. 2008, nr 12, poz. 20; wyrok SA w Krakowie z dnia 14 października 2008r., sygn. II AKA – 133/08, KZS 2008, z. 11, poz. 58). Pominięcie zatem dowodów mających znaczenie dla opracowania opinii powoduje, że jest ona niepełna, tzn. nie uwzględnia wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia kwestii okoliczności (wyrok SN z dnia 9 maja 1988r., sygn. II KR – 96/88, OSNKW 1988, nr 9-10, poz. 72). Niepełna jest też opinia, która pomija niezbędne czynności badawcze, co ma wpływ na końcowe wnioski (wyrok SN z dnia 12 maja 1988r., sygn. II KR – 92/88, OSNPG 1989, nr 2, poz. 35). Należy też uznać za zasadne przyjęcie, że nie może stanowić podstawy do poczynienia ustaleń faktycznych opinia, która zawiera jedynie lakoniczną konkluzję bez wskazania przesłanek, jakimi kierowali się biegli (por. wyrok SN z dnia 12 marca 1979r., sygn. I KR – 27/79, OSNPG 1979, nr 10, poz. 138); jest to także opinia niepełna, nie daje bowiem możliwości dokonania rzetelnej jej oceny jako dowodu. Sam fakt, że treść opinii jest krótka (np. treść opinii psychiatrycznej sporządzonej w wyniku badań ambulatoryjnych oskarżonego), nie oznacza jeszcze, że jest ona niepełna, zwłaszcza gdy na rozprawie została ustnie uzupełniona, gdyż oceniając opinię, bierze się pod uwagę jej całość, a więc zarówno część pisemną, jak i część ustną (por. postanowienie SN z dnia 1 października 2004 r., sygn. III KK 28/04, LEX nr 126705).

Za opinię niejasną uznaje się opinię, której sformułowania nie pozwalają na zrozumienie wyrażonych w niej ocen i poglądów oraz sposobu dochodzenia do nich albo gdy posługuje się ona nielogicznymi argumentami. Opinia biegłego jest więc niejasna, np. gdy wnioski końcowe są nieścisłe lub łączą się z takimi zastrzeżeniami, że nie można wręcz ustalić ostatecznego poglądu biegłego, albo gdy jest ona niezrozumiała, gdyż nie jest jasne, jakie biegły w ogóle zajmuje stanowisko, ponieważ jego poglądy są niespójne, a tezy wieloznaczne (por. wyrok SN z dnia 12 maja 1988r., sygn. II KR – 92/88, OSNPG 1989, nr 2, poz. 35; postanowienie SN z dnia 27 września 2006r., sygn. IV KK – 330/06, LEX nr 32579; wyrok SA w Krakowie z dnia 6 listopada 2008r., sygn. II AKA – 160/08, Prok. i Pr.-wkl. 2009, nr 6, poz. 50). Opinię można zaś uznać za wewnętrznie sprzeczną, gdy zawarte w niej wnioski są nielogiczne albo nie znajdują oparcia w przeprowadzonych przez biegłego badaniach bądź też budzą zastrzeżenia co do ich trafności w porównaniu z podanym w opinii materiałem badawczym, a także gdy w opinii podano kilka różnych, wzajemnie wykluczających się ocen i wniosków (zob. też np. wyrok SA w Krakowie z dnia 14 października 2008r., sygn. II AKA – 133/08, KZS 2008, z. 11, poz. 58).

W odniesieniu do opinii biegłych lekarzy psychiatrów, którzy badali oskarżonego E. T. (1) i orzekali o jego stanie psychicznym i poczytalności, nie można postawić takich zarzutów niepełności lub niejasności, albo wewnętrznej sprzeczności opinii. Jeżeli opinia biegłego jest pełna dla sądu, który swoje stanowisko w tym względzie uzasadnił, to fakt, iż opinia taka nie jest przekonywująca dla stron, nie jest przesłanką dopuszczenia kolejnej opinii (por. postanowienie SN z dnia 21 sierpnia 2013r. sygn. IV KK – 178/13, LEX nr 1375229).

Na rozprawie głównej w dniu 6 kwietnia 2016r. biegli lekarze psychiatrzy: J. B. i A. J. złożyli uzupełniającą opinię w warunkach art. 201 k.p.k., szczegółowo odnosząc się do pytań stawianych przez strony procesowe i sąd (k. 676v-677v). W sposób jasny odnieśli się do wszystkich kwestii stawianych także w apelacji obrońcy oskarżonego,

a w szczególności wyjaśniając powody, dla których nie przyjęli działania oskarżonego E. T. (1) tempore criminis w warunkach art. 31 § 1 i 2 k.k., chociaż w opiniach sądowo-psychiatrycznych wydanych w poprzednich postępowaniach karnych prowadzonych przeciwko E. T. (3) biegli lekarze psychiatrzy przyjmowali działanie w warunkach znacznie ograniczonej poczytalności z art. 31 § 2 k.k. (k. 329-343, 411-414).

Biegłe lekarze psychiatrzy: J. B. i A. J. potwierdziły rozpoznanie u oskarżonego zespołu psychoorganicznego i zespołu uzależnienia, natomiast uznały, że w krytycznym czasie głównym czynnikiem wpływającym na jego zachowanie był stan upicia. Oskarżony funkcjonował na niskim poziomie i intelekt oskarżonego uległ pewnemu obniżeniu, jednak przez 2 lata E. T. (1) przebywał w warunkach pozbawienia wolności do sierpnia 2014r., w tym czasie nie używał alkoholu, co zawsze powoduje poprawę stanu psychicznego i funkcji poznawczych. Jeżeli oskarżony pił alkohol, to przez ostatnie 4 miesiące przed zdarzeniem, a początkowo po opuszczeniu aresztu pił okazjonalnie. Stan upicia warunkował te zachowania w krytycznym czasie. W ocenie biegłych psychiatrów, o obecnie dobrym stanie psychicznym oskarżonego świadczą pisma, które w trakcie postępowania sądowego składał do sądu, których treść jest zborna, oskarżony potrafi przedstawić prawidłowe argumenty, posługuje się prawidłowym słownictwem, pamięta dobrze zdarzenie z krytycznego wydarzenia, a nawet podaje takie szczegóły jak ubrana była Z. O. (1) i jak się przebrała. Świadczy to o tym, że on w ostatnim okresie czasu był w dobrym stanie psychicznym i nie występowały u niego objawy otępienia. Również rozmowa telefoniczna oskarżonego ze świadkiem C. świadczy o tym, że oskarżony już po zdarzeniu dobrze rozpoznawał sytuację. Wybrał prawidłowy numer telefonu i przedstawił się oraz posługując się swoim słownictwem przedstawił co się wydarzyło. W związku z tym można mówić w odniesieniu do oskarżonego, że nie były to silne emocje. Biegłe wykluczyły działanie oskarżonego pod wpływem silnego wzburzenia. Jeżeli spojrzeć na upicie oskarżonego z punktu widzenia medycznego, to wypity alkohol powodował ograniczenie zdolności przewidywania, lecz nie można tego jednak utożsamiać z pojęciem prawnym ograniczonej poczytalności. Przebyte urazy głowy oskarżonego zmieniły jego osobowość i doprowadziły do organicznych zaburzeń jego osobowości. Uszkodzenie centralnego układu nerwowego miało wpływ na jego zachowanie po użyciu alkoholu. Stąd biegłe lekarze psychiatrzy przyjęły, że wpływały ograniczająco na możliwości rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim zachowaniem, ale nie w stopniu znacznym.

Zarzuty postawione przez obrońcę oskarżonego nie wykazały, by opinia biegłych była niejasna, niepełna lub wewnętrznie sprzeczna. Poza tym w niniejszej sprawie nie występowali inni biegli psychiatrzy, a jedynie biegłe J. B. i A. J., a zatem nie można mówić o sprzeczności ich opinii z opiniami innych biegłych. Należy jednocześnie przypomnieć, że zgodnie z art. 202 § 2 k.p.k., to na wniosek biegłych lekarzy psychiatrów powołuje się do udziału w wydaniu opinii biegłych innych specjalności. Tymczasem biegli ci rozstrzygnęli wszelkie kwestie istotne dla ustalenia stanu psychicznego oskarżonego, jego osobowości i poczytalności, bez potrzeby sięgania po udział biegłego psychologa. Z tych przyczyn uznać należy, że ten zarzut obrońcy oskarżonego nie jest zasadny.

X. Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut obrońcy oskarżonego o rzekomej obrazie przez Sąd I instancji przepisów postępowania, a mianowicie art. 7 k.p.k. i art. 170 § 1 k.p.k., wynikającej z oddalenia wniosku oskarżonego z dnia 28.12.2015r. o przesłuchanie świadka K. W. – lekarza Oddziału Ratunkowego Wojewódzkiego Szpitala (...) w L. na okoliczności udzielenia pomocy lekarskiej pokrzywdzonemu J. K. (1) w dniu 23.01.2015r., doznanych obrażeń jego ciała w rejonie klatki piersiowej i innych obrażeń oraz przekazania pacjenta na Oddział Chirurgiczny tego szpitala.

Na rozprawie głównej w dniu 2 stycznia 2016r. Sąd Okręgowy na podstawie art. 170 § 1 pkt 3 i 5 k.p.k. oddalił ten wniosek dowodowy obrońcy oskarżonego o przesłuchanie w charakterze świadka K. W. (k. 621v), słusznie uznając, że z zebranych dowodów wynikało jednoznacznie, że wszystkie czynności związane z zaopatrzeniem rany klutej pokrzywdzonego J. K. (1) w Szpitalu Wojewódzkim w L. wykonywał świadek H. C.. Czynności lekarza dyżurnego K. W., pełniącego dyżur w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym tego szpitala ograniczyły się tylko do przyjęcia pacjenta, przeprowadzenia i odnotowania w karcie pacjenta wywiadu lekarskiego, a także zlecenia badań laboratoryjnych, badań EKG i badań tomografii komputerowej klatki piersiowej oraz czynności pielęgniarskich, a następnie skierowania pacjenta na Oddział (...), gdzie przeprowadzono zabieg operacyjny. Wynikało to zarówno z dokumentacji lekarskiej (k. 127, kserokopie – k. 873-877), z informacji Dyrektora Szpitala Wojewódzkiego w L. z dnia 19 stycznia 2016r. (k. 615) oraz zeznań świadka H. C. (k. 53, 578a-c), lekarza chirurga, który przeprowadził zabieg

operacyjny polegający na zaopatrzeniu rany klutej klatki piersiowej, jak również z notatki służbowej policjanta z K. w L., który okoliczności te ustalił już w dniu 24 stycznia 2015r. (k. 52).

XI. Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut obrońcy oskarżonego o rzekomej obrazie przez Sąd I instancji przepisów postępowania, a mianowicie art. 7 k.p.k. i art. 170 § 1 k.p.k., wynikającej z nierozpoznania wniosków oskarżonego E. T. (1) z dnia 22.04.2015r. i zaniechania przesłuchania świadków: Z. A., Z. C., R. W. i kobiety o imieniu (...) zamieszkałej w L. przy ul. (...), (...) piętro na okoliczności pobytu w dniach 22-01-2015r. i 23-01-2015r. oskarżonego E. T. (1) wraz z Z. O. (1) w mieszkaniu przy ul. (...), czasokresu tych pobytów, spożywania alkoholu przez oskarżonego i świadka Z. O. (1) i niemożności stosowania groźby karalnej przez oskarżonego w stosunku do pokrzywdzonego J. K. (1).

Nie jest prawdą, że Sąd Okręgowy nie rozpoznał wniosku dowodowego o przesłuchanie świadków: Z. A., Z. C., R. W. i kobiety o imieniu (...) zamieszkałej w L. przy ul. (...), (...) piętro.

Na rozprawie głównej w dniu 28 czerwca 2016r. Sąd Okręgowy w Legnicy, postanowieniem opartym na podstawie art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k. oddalił wymienione wnioski dowodowe (k. 754v-755) uznając, że osoby te nie były świadkami zdarzenia, a w świetle wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań świadka Z. O. (1) nie budzi wątpliwości, że przed zajściem E. T. (1) oskarżony przebywał w towarzystwie pokrzywdzonej Z. O. (1) i pili alkohol. Zatem okoliczność ta jest udowodniona zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy. Ponadto relacje pokrzywdzonej z pracownikiem socjalnym nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (k. 309). Wspomniane postanowienie jest w pełni zasadne, gdyż wymienieni świadkowie nie mogli mieć jakiegokolwiek wiedzy o ewentualnych groźbach kierowanych przez oskarżonego E. T. (1) wobec J. K. (1), skoro ten ostatni nie towarzyszył oskarżonemu i Z. O. (1) podczas spożywania alkoholu w towarzystwie wymienionych osób. Poza tym z treści tez dowodowych nie wynikało, by wymienione osoby miały kiedykolwiek być obecne w towarzystwie (...) lub przychodzić do mieszkania Z. O. (1).

Co do zarzutów z pism procesowych oskarżonego E. T. (1)

Pomimo tego, że w dotychczasowej części niniejszego uzasadnienia odniesiono się do większości zarzutów podniesionych w pismach procesowych wniesionych osobiście przez oskarżonego E. T. (1), ze względu na wymogi przewidziane w art. 457 § 3 k.p.k., a także potrzebę wyjaśnienia samemu oskarżonemu podstaw rozstrzygnięcia, wydaje się celowe odniesienie się do wszystkich tych zarzutów, zachowując numerację zarzutów przyjętą we wcześniejszym fragmencie uzasadnienia, nawet gdyby nie można było uniknąć powtórzeń.

Ad. 1, 2, 3, 28

Nie jest słuszny zarzut, że zaskarżony wyrok jest niesprawiedliwy i nieprawdziwy, wręcz fikcyjny, oparty na nieprawdziwych oskarżeniach Prokuratury Rejonowej w Legnicy oraz fałszywych zeznaniach świadków i kłamliwych zeznaniach osób rzekomo pokrzywdzonych: J. K. (1) i Z. O. (1), które były także wzajemnie sprzeczne.

W poprzedniej części uzasadnienia wskazano jednoznacznie i sposób pełny, jaki materiał dowodowy przemawiał za stwierdzeniem winy i sprawstwa oskarżonego E. T. (1) w świetle przypisanych mu przestępstw, a także dowody te omówiono.

Wbrew twierdzeniom oskarżonego, postępowanie przed Sądem Okręgowym w Legnicy było prowadzone prawidłowo i całkowicie bezpodstawny jest zarzut, że już od pierwszej rozprawy oskarżony E. T. (1) został uznany winnym, ponieważ sprawa była prowadzona jednokierunkowo przeciwko niemu. Sąd Okręgowy po prostu w sposób drobiazgowy weryfikował dowody przemawiające na niekorzyść i na korzyść oskarżonego. W ramach tej weryfikacji kilkakrotnie przesłuchiowano pokrzywdzonych: J. K. (1) i Z. O. (1), przeprowadzając konfrontacje między nimi, a także między pokrzywdzonymi a oskarżonym i zgłoszonymi przez niego świadkami, w tym dziećmi Z. O. (1): D. O. i N. K. oraz sąsiadem T. S..

Podczas przeprowadzania dowodów Sąd I instancji w sposób prawidłowy i cierpliwie umożliwił oskarżonemu E. T. (1) wypowiedzenie się co do każdego dowodu, zadawanie pytań świadkom, co w pełni realizowało prawo oskarżonego

do obrony. Oskarżony miał możliwość składania wniosków dowodowych, także w formie rozbudowanych pisemnych oświadczeń i każdorazowo były one analizowane i rozpatrywane na gruncie art. 167 k.p.k. i art. 170 k.p.k.

Uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego w Legnicy zostało sporządzone zgodnie z wymogami art. 424 § 1 i 2 k.p.k., zawiera szczegółową rekonstrukcję stanu faktycznego z powołaniem dowodów, na których podstawie przyjęto wspomniane ustalenia faktyczne, następnie analizę wyjaśnień oskarżonego na poszczególnych etapach postępowania, a także analizę zeznań świadków, opinii biegłych, wyników oględzin, okazań i pozostałych dowodów. W końcowej części uzasadnienia Sąd Okręgowy przeprowadził analizę prawną, pod jakie przepisy kodeksu karnego podpadały zachowania oskarżonego i jakie popełnił przestępstwa oraz omówienie podstaw wymierzenia mu kar jednostkowych za te przestępstwa i kary łącznej.

Wbrew twierdzeniom oskarżonego, uzasadnienie wyroku nie zostało wydane na podstawie wyobraźni, domysłów, przypuszczeń, a nie żadnych dowodów. To twierdzenie oskarżonego stanowi wyraz tego, że nie akceptuje on poczynionych ustaleń faktycznych i oceny dowodów, co wynika z przyjętej linii obrony.

Ad. 4

Całkowicie bezpodstawne są twierdzenia oskarżonego, że to Z. O. (1) zadała nożem obrażenia J. K. (1), natomiast oskarżony E. T. (1) wziął na siebie odpowiedzialność za to i złożył samooskarżające wyjaśnienia.

Wyjaśnienia oskarżonego były w tym zakresie wewnątrznie sprzeczne, gdyż taką linię obrony E. T. (1) przyjął dopiero w fazie postępowania sądowego, gdy zawiodła taktyka obrony obliczona na wykazanie, że oskarżony bronił się przed atakiem nożem ze strony J. K. (1).

Poza głośnymi wyjaśnieniami oskarżonego, brak jakichkolwiek dowodów na to, by po zatrzymaniu E. T. (1) i Z. O. (1) przez policję, już na komendzie oskarżony uzgodnił z Z. O. (1), że weźmie winę na siebie. Okoliczności tych nie potwierdziła świadek Z. O. (1), a także żaden z policjantów, którzy mieli kontakt z oskarżonym. Chodzi o świadków: B. M. (k. 13, 169, 563-564), D. Ł. (k. 171, 578b-c), R. M. (k. 680-681), R. M. (k. 752-753) i S. D. (k. 620-621). Wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie były wręcz niedorzeczne, jeżeli się zważy, że do podstawowych zasad taktyki postępowania karnego należy odizolowanie osób zatrzymanych, aby nie mieli możliwości matactwa procesowego.

Co więcej, z przedstawionych wyżej zeznań świadka P. C. (1) (k. 100, 657-658) wynika jasno, że oskarżony E. T. (1) telefonicznie poinformował go, że „zaje...ał człowieka”, „użył do tego noża” i że go kopął.

Ad. 5

Nie świadczyło o niewinności oskarżonego E. T. (1) jego zachowanie po przybyciu policji na miejsce zdarzenia, kiedy to nie uciekał, nie było z jego strony żadnej agresji, cierpliwie czekał na policję licząc na wyjaśnienie sprawy. Świadczyło to natomiast o pewnej bezradności oskarżonego, będącego pod znaczącym działaniem alkoholu (1,82 promila alkoholu w wydychanym powietrzu), świadomego, że świadkiem zdarzenia jest Z. O. (1) i niepotrafiącego zbudować ad hoc linii obrony wobec szybkiego telefonicznego zawiadomienia pogotowia ratunkowego przez pokrzywdzonego J. K. (1), a także szybkiego przybycia policjantów na miejsce przestępstwa.

Ad. 6 , 7, 8

Odnosząc się do zarzutów oskarżonego co do zmiennych zeznań świadka Z. O. (1), należy przede wszystkim przypomnieć, że na kartach 22-35 uzasadnienia zaskarżonego wyroku (k. 781-788) Sąd Okręgowy w Legnicy przeprowadził wszechstronną analizę zeznań Z. O. (1), wskazując w jakim zakresie jej zeznania były wiarygodne, a w jakim zakresie nie dał jej wiary i dlaczego. Sąd I instancji ocenił także te zeznania w tych fragmentach, które były zmienne.

Oskarżony E. T. (1) podniósł, że nie można dać wiary zeznaniom Z. O. (1), gdyż podaje wiele wersji zdarzenia i zmienia je kłamliwie, składając fałszywe zeznania. Najpierw zeznała, że nie mogła powiadomić policji i pogotowia

ratunkowego, bo nie mogła znaleźć telefonu. Tymczasem telefon widać na zdjęciach z kuchni, a potem Z. O. odebrała go z policji. Oskarżony wskazywał także, że nie można dać wiary zeznaniom świadka Z. O. (1), gdyż kłamliwie i fałszywie zeznawała w sprawie noży zabezpieczonych w jej mieszkaniu. W prokuraturze zeznała, że noże nie są jej własnością, potem podała, że nóż nr 2 prawdopodobnie był własnością E. T. (1) i on go przyniósł do mieszkania Z. O., a wreszcie przed sądem przyznała, że wszystkie noże są jej własnością i pochodzą z kompletu.

Oczywiście, zeznania świadka Z. O. (1) były w tym zakresie zmienne, lecz nie przekreślało to wiarygodności świadka co do opisu zasadniczych i najbardziej istotnych elementów zdarzenia, a mianowicie tego, że to oskarżony E. T. (1) ugodził nożem J. K. (1), a potem wykazywał całkowitą obojętność, czy pokrzywdzony umrze. Sąd Okręgowy słusznie wskazał, że zmienność zeznań Z. O. (1) wynikała niewątpliwie ze znacznego upojenia alkoholowego w czasie zdarzenia (2,11 promila alkoholu w wydychanym powietrzu – k. 18), a także swoistej więzi z oboma skonfliktowanymi mężczyznami rywalizującymi o jej względy. Brak rozpoznania przez Z. O. (1) noża nr 2, znalezione na półce pod stołem w kuchni (k. 10, 33-38), obok wyżej wymienionych powodów, mogła wynikać także ze swoistej obawy o posądzenie o zacieranie śladów przestępstwa lub niechęci do dostarczania dowodów na sprawstwo oskarżonego E. T.. Ostatecznie świadek Z. O. przyznała, że ten nóż pochodzi z kompletu będącego jej własnością (k. 566).

Brak rozpoznania noża nr 2, znalezione na półce pod stołem w kuchni, wbrew zarzutom oskarżonego E. T. (1), absolutnie nie świadczy o tym, że Z. O. (1) sama go tam schowała. Analiza dokumentacji fotograficznej z oględzin kuchni mieszkania Z. O. (1) wskazuje, że każda osoba będąca w kuchni bez trudu mogła zwrócić uwagę na półkę pod stołem kuchennym i znaleźć tam nóż nr 2.

Ad. 9

Nie można zgodzić się z argumentami oskarżonego E. T., że po awanturze i ugodzeniu nożem J. K. (1), Z. O. (1) znajdowała się w szoku i nie uświadamiała sobie, co zrobiła. Jak wyjaśniał, także przed sądem, Z. O. (1) stwierdziła, że przy konfliktach i awanturach wpada w histerię, nie wie co robi i krzyczy. Jak już wyżej podano, w żadnym fragmencie swoich zeznań ani Z. O. (1), ani J. K. (1) nie mieli wątpliwości, że sprawcą ugodzenia nożem pokrzywdzonego J. K. (1) był oskarżony, a nie Z. O. (1). Nie miał co do tego wątpliwości także świadek P. C. (1), relacjonując wypowiedzi oskarżonego E. T. (1), który przyznał mu się do uderzenia nożem mężczyzny.

Także z zeznań funkcjonariuszy policji, przybyłych na miejsce przestępstwa: B. M. (k. 13, 169, 563-564) i D. Ł. (k. 171, 578b-c) oraz R. M. (k. 680-681) i R. M. (k. 752-753), a także sporządzonych przez policjantów notatek służbowych (k. 1, 6, 7, 8, 14, 20), nie wynikało, by Z. O. (1) znajdowała się w szoku. Natomiast niewątpliwie świadek Z. O. (1) znajdowała się w stanie znacznego upojenia alkoholowego w czasie zdarzenia (2,11 promila alkoholu w wydychanym powietrzu – k. 18), co mogło wpływać na zborność jej relacji.

Ad. 10

Całkowicie bezpodstawne są twierdzenia oskarżonego E. T. (1), że za każdym razem, gdy J. K. (1) odwiedzał Z. O. (1), to dochodziło między nimi do kłótni i awantur, ponieważ Z. O. (1) żądała pieniędzy od J. K., gdyż alimenty i pieniądze z opieki społecznej nie wystarczały jej na utrzymanie siebie i syna. Okoliczności tych nie potwierdzili ani pokrzywdzony J. K. (1), ani synowie Z. O. (1): D. O. i N. K. oraz sąsiad T. S., ani funkcjonariusze policji: B. M. (k. 13, 169, 563-564), D. Ł. (k. 171, 578b-c), R. M. (k. 680-681), R. M. (k. 752-753) i S. D. (k. 620-621).

Bezsporne natomiast było to, że w maju 2014r. J. K. (1) w trakcie awantury domowej uderzył nożem w brzuch Z. O. (1) i w związku z tym został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Legnicy z dnia 5 września 2014r. sygn. akt II K – 387/14 za przestępstwo z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. (k. 476, 477-492). Nie świadczy to jednak o tym, że za każdym razem, gdy J. K. (1) odwiedzał Z. O. (1), to dochodziło między nimi do kłótni i awantur tym bardziej, że nawet po opisanym wyroku, J. K. (1) odwiedzał Z. O. (1) i spędzał noce w jej mieszkaniu.

Ad. 11

Nie był zasadny zarzut oskarżonego E. T. (1), że prokurator nie powołał biegłego psychologa do oceny wiarygodności zeznań Z. O. (1), a w szczególności czy zeznała prawdę i czy przechodzi traumę po ugodzeniu nożem przez J. K. (1) w brzuch, a także czy z tego powodu była w niej potrzeba zemsty na J. K. za wyrządzoną krzywdę, bo tylko ona miała motyw, aby go ugodzić nożem.

Zgodnie z przepisem art. 192 § 2 k.p.k., sąd lub prokurator może zarządzić przesłuchanie świadka z udziałem biegłego lekarza lub biegłego psychologa, jeżeli istnieje wątpliwość co do stanu psychicznego świadka, jego stanu rozwoju umysłowego, zdolności postrzegania lub odtwarzania przez niego postrzeżeń, a świadek nie może się temu sprzeciwić. Jednak w odniesieniu do świadka Z. O. (1) zarówno prokurator, jak i sąd nie dostrzegli wątpliwości co do stanu psychicznego świadka, jego stanu rozwoju umysłowego, zdolności postrzegania lub odtwarzania przez niego postrzeżeń, a zatem nie było podstaw do powołania biegłego psychologa. Całkowicie bezpodstawny jest wniosek oskarżonego, że sprzeciwiając się wnioskowi o powołanie biegłego psychologa, prokurator sam wydał opinię za biegłego. Takie stanowisko prokuratora nie ma charakteru opinii biegłego, o której mowa w przepisach kodeksu postępowania karnego.

Ad. 1 2

Nie były zasadne zarzuty oskarżonego E. T. (1), że gdyby oskarżony miał wiedzę, iż J. K. (1) został ugodzony nożem w klatkę piersiową i że zostanie mu przedstawiony zarzut usiłowania zabójstwa, to nigdy nie wziąłby na siebie odpowiedzialności za działanie Z. O. (1), natomiast samooskarżenie E. T. (1) wynikało z winy policji, gdyż policjanci dopuścili się złamania wszelkich zasad obowiązującego prawa, bo zatrzymali oskarżonego nie informując go, jakie były powody zatrzymania. Nie było także prawdą to, że sprawa była manipulowana, a oskarżony po zatrzymaniu nie został przez nikogo przesłuchany, nie przedstawiono mu żadnego zarzutu i nie był konfrontowany.

Analiza akt sprawy pozwala na jednoznaczne stwierdzenie, że oskarżony E. T. (1) od momentu zatrzymania dobrze wiedział, jakie są podstawy pozbawienia go wolności i jakie zarzuty są mu stawiane.

Z protokołu zatrzymania (k. 5) wynika, że jako przyczynę zatrzymania E. T. (1) podano mu, że jest podejrzewany o to, że w dniu 23.01.2015r. ok. godz. 15.30 przy ul. (...) w L. dokonał uszkodzenia ciała J. K. (3) i istnieje obawa ukrycia się i zacierania śladów, a nadto E. T. (1) zapoznał się z tym protokołem i go podpisał w trzech miejscach (k. 5).

W dniu 25 stycznia 2015r. prokurator wydał postanowienie o przedstawieniu podejrzanemu E. T. (1) zarzutów (k. 66-67), w tym zarzutu przestępstwa usiłowania zabójstwa J. K. (1), po czym postanowienie to zostało mu ogłoszone, co potwierdził swoimi podpisami żądając sporządzenia na piśmie uzasadnienia postanowienia (k. 67). Tego samego dnia prokurator osobiście przesłuchała oskarżonego (k. 69-71).

W dniu 26 stycznia 2015r. odbyło się posiedzenie Sadu Rejonowego w Legnicy w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania wobec podejrzanego E. T. (1), podczas którego odnotowano jego oświadczenie, że wie o co jest podejrzany i złożył na ten temat wyjaśnienia (k. 32).

Oznacza to jednoznacznie, że oskarżony E. T. (1) wiedział, że zarzuca mu się usiłowanie zabójstwa J. K. (1) i złożył w tej sprawie swobodne wyjaśnienia. Wyjaśnienia te były zresztą zbieżne z relacją oskarżonego wobec świadka P. C. (1) po ugodzeniu nożem J. K. (k. 100, 290, 657-658).

Nie było żadnych nieprawidłowości w tym, że w toku śledztwa to prokurator postawił E. T. (1) zarzut popełnienia przestępstwa, a nie policjant, a także przesłuchał go w charakterze podejrzanego. Zgodnie z art. 311 § 5 k.p.k. prokurator może zastrzec do osobistego wykonania jakąkolwiek czynność śledztwa, a w szczególności czynności wymagające postanowienia.

Ad. 1 3

Absolutnie gołosłowne są twierdzenia oskarżonego E. T. (1), że policjant K. w L. S. D. (2) nigdy nie przeprowadził z nim rozmowy, o której mowa w uzasadnieniu wyroku i która miała się odbyć w dniu 25 stycznia 2015r., gdyż wtedy E. T. (1) był osadzony w Zakładzie Karnym nr (...) we W. przy ul. (...). Oskarżony podnosił, że nie wie dlaczego policjant sporządził tę notatkę, ale powinna ona być podpisana przez jeszcze jednego policjanta.

Wskazane twierdzenia oskarżonego są całkowicie sprzeczne z notatką urzędową sporządzoną przez policjanta S. D. (2) (k. 64), przedłożoną przełożonym do akt śledztwa i jego zeznaniami w charakterze świadka (k. 620-621). Nie ma także żadnego wymogu, aby w tzw. rozpytaniach z zatrzymanym brało udział co najmniej dwóch policjantów i by mieli oni obowiązek podpisania notatki urzędowej.

Ad. 14, 15

Całkowicie gołosłowne są twierdzenia oskarżonego E. T. (1) jakoby policjanci: D. Ł. (1) i B. M. (1) nie sporządzili żadnej notatki z pobytu w szpitalu z oskarżonym E. T. (1) w dniu 23 stycznia 2015r. w godz. 18-19.00. Oskarżony twierdził, że podczas tego pobytu J. K. (1) nie był jeszcze zbadany, zaś policjant D. Ł. (1) poszedł po lekarza H. C., który miał zbadać E. T. (1), jednak oskarżony nie chciał z nim rozmawiać, gdyż nie rozumiał jego mowy, gdyż jest on innej narodowości i nie zna dobrze języka polskiego. Po zbadaniu pokrzywdzonego, oskarżony widział J. K. (1), który miał tylko opatrunek na klatce piersiowej i nie miał żadnego drenu. W obecności policjantów i lekarza J. K. (1) powiedział do E. T. (1), że to stało się przez niego i że tego mu nie podaruje. Policjant D. Ł. (1) dowiedział się od lekarza H. C., że J. K. nic groźnego się nie stało, więc wrócili o godz. 19.00 do komendy. W protokole zatrzymania policjant D. Ł. (1) napisał, że powodem zatrzymania są obrażenia ciała J. K., lecz powiedział E. T. żeby się nie martwił, bo następnego dnia zostanie zwolniony.

Wspomniane twierdzenia oskarżonego są całkowicie sprzeczne z zeznaniami funkcjonariuszy policji: B. M. (k. 13, 169, 563-564) i, D. Ł. (k. 171, 578b-c) oraz R. M. (k. 680-681) i R. M. (k. 752-753), a także z treści sporządzonych przez policjantów notatek służbowych (k. 1, 6, 7, 8, 14, 20), jak również zeznaniami lekarza – świadka H. C. (k. 53v, 578b-c).

Wyjaśnienia oskarżonego co do tego, że pozwolono mu na kontakt z pokrzywdzonym J. K. i udzielającym mu pomocy lekarzem były wręcz niedorzeczne, jeżeli się zważy, że do podstawowych zasad taktyki postępowania karnego należy odizolowanie osób zatrzymanych, aby nie mieli możliwości mactwa procesowego.

Jak już wyżej wskazano, wszystkie czynności związane z zaopatrzeniem rany klutej pokrzywdzonego J. K. (1) w Szpitalu Wojewódzkim w L. wykonywał świadek H. C.. Czynności lekarza dyżurnego K. W., pełniącego dyżur w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym tego szpitala ograniczyły się tylko do przyjęcia pacjenta, przeprowadzenia i odnotowania w karcie pacjenta wywiadu lekarskiego, a także zlecenia badań laboratoryjnych, badań EKG i badań tomografii komputerowej klatki piersiowej oraz czynności pielęgnarskich, a następnie skierowania pacjenta na Oddział (...), gdzie przeprowadzono zabieg operacyjny. Wynikało to zarówno z dokumentacji lekarskiej (k. 127, kserokopie – k. 873-877), z informacji Dyrektora Szpitala Wojewódzkiego w L. z dnia 19 stycznia 2016r. (k. 615) oraz zeznań świadka H. C. (k. 53, 578a-c), lekarza chirurga, który przeprowadził zabieg operacyjny polegający na zaopatrzeniu rany klutej klatki piersiowej, jak również z notatki służbowej policjanta z K. w L., który okoliczności te ustalił już w dniu 24 stycznia 2015r. (k. 52).

Stąd wiarygodne są zeznania lekarza świadka H. C., który – wbrew twierdzeniom oskarżonego – nie tylko chwilowo przebywał w Izbie Przyjęć szpitala, ale osobiście udzielał pokrzywdzonemu pomocy i miał pełną wiedzę o odniesionych przez niego obrażeniach ciała. Absurdalne są także twierdzenia, że lekarz H. C. nie zna dobrze języka polskiego, gdyż notoryjne dla sądu jest to, że zna język polski i nawet był posłem na Sejm RP.

Ad. 16

Nie były wiarygodne twierdzenia oskarżonego E. T. (1), że mimo wieloletniej znajomości z Z. O. (1) nie był z nią związany emocjonalnie i nie zabiegał o jej względy i wspólny związek. Przeczą temu wyjaśnienia oskarżonego ze śledztwa, zacytowane we wcześniejszym fragmencie niniejszego uzasadnienia, a także powoływanie się samego oskarżonego na to, że proponował jej zmianę sposobu życia i chciał, aby Z. O. wyjechała z nim do W., o czym wiedział

policjant P. C. (1). E. T. (1) nie wykazał okoliczności dotyczących pożycia intymnego Z. O. (1) z różnymi partnerami i uprawiania nierządu i nie miało to żadnego znaczenia dla sprawy.

Ad. 17

Nie miało znaczenia dla sprawy ustalenie, że mieszkanie Z. O. (1) w L. przy ul. (...) składa się z kuchni, łazienki, przedpokoju i dwóch pokoi, podczas gdy faktycznie składa się z jeszcze jednego pokoju i łazienki. Natomiast istotne były okoliczności, które prawidłowo potwierdzono śledczymi oględzinami miejsca przestępstwa (k. 9-10, 256).

Ad. 18, 19, 20

Wbrew zarzutom oskarżonego, w toku postępowania wyjaśniono skąd na dwóch nożach znajduje się DNA i krew pokrzywdzonego J. K. (1). Jak już wyżej wskazano, z opinii biegłego z zakresu genetyki J. C. (2) oraz zasad doświadczenia życiowego wynika jednoznacznie, że o ile na jednym z dowodowych noży ślady biologiczne J. K. (1) znalazły się w wyniku ugodzenia go tym właśnie nożem, to na drugim nożu mogły powstać w wyniku mechanizmu naniesienia materiału biologicznego z innej powierzchni, np. nóż mógł być w zlewie i został wytarty. Jeżeli chodzi o nóż oznaczony nr 4 za wspomnianym mechanizmem naniesienia go z innej powierzchni może przemawiać obecność materiału J. K. (1) również na czystej rękojeści tego noża (k. 679v-680).

Biegły z zakresu genetyki J. C. rzeczywiście stwierdził na dwóch nożach (o numerach 2 i 3) krew J. K. (1) oraz na rękojeściach tych noży ślady genetyczne pokrzywdzonego, zaś na jednym z noży z mieszkania Z. O. (1) ślady genetyczne kobiety, natomiast na żadnym z nich nie stwierdzono śladów biologicznych E. T. (1), ani śladów linii papilarnych oskarżonego.

Wcale nie świadczy to o wykluczeniu oskarżonego E. T. (1) jako sprawcy ugodzenia nożem, gdyż podczas śledczych oględzin ciała oskarżonego (k. 60-61, 135) nie ujawniono żadnych śladów świeżych obrażeń, mogących mieć związek ze zdarzeniem z dnia 23 stycznia 2015r. Stąd wniosek, że E. T. (1) nie musiał pozostawić śladów biologicznych na nożu, którym ugodził pokrzywdzonego J., K.. Możliwe także, że noże zostały wytarte lub umyte i nie było na nich widocznych gołym okiem śladów krwi.

Należy się zgodzić z oskarżonym E. T. (1), że Sąd Okręgowy w Legnicy nie miał pewności, którym z dowodowych noży ze śladami biologicznymi J. K. (3), został ugodzony pokrzywdzony. Sąd Okręgowy przyjął, że był to nóż o długości ostrza nie mniejszej niż 25,5 centymetra, gdyż jeden z tych noży miał taką długość ostrza a drugi nawet dłuższą. Stąd nie ma sprzeczności i nieprawidłowości w ustaleniach Sądu I instancji.

Ad. 21, 27

Nie było żadnych dowodów na twierdzenia oskarżonego E. T. (1), że w dniu 22 stycznia 2015r. w godzinach wieczornych Z. O. (1) po rozstaniu z nim wróciła do domu i doszło między nią a J. K. (1) do konfliktu i awantury przy użyciu noża, w której interweniowali D. O. i T. S.. Mieli oni wówczas odebrać nóż J. K., który miał go przygotowany. Krew pokrzywdzonego J. K. (1) znajdująca się na dwóch nożach, jak twierdził oskarżony, wynikała z ugodzenia go nożem właśnie w dniu 22 stycznia 2015r., kiedy E. T. (1) w tym mieszkaniu nie było. Oskarżony ostatecznie stwierdził, że nie wie kto zadał nożem te obrażenia nóg J. K. (1) w dniu 22 stycznia 2015r., czy był to D. O., czy T. S..

Takie wyjaśnienia oskarżonego E. T. (1) były całkowicie gołosłowne i sprzeczne z zeznaniami świadków: J. K. (1) (k. 21v, 30, 137-139, 421b-e, 567-578c – odwrót), Z. O. (1) (k. 24-25, 30-31, 564, 568, 578c – odwrót), T. S. (k. 12, 710v), N. K. (k. 421b, 681) i D. O. (k. 659). Ponadto, w dokumentacji medycznej z leczenia J. K. (1) (k. 96-98, 104-105, 127) oraz opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej (k. 185-186, 678) nie odnotowano żadnych obrażeń nóg J. K. mogących wynikać z ciosu nożem.

Ślady krwi J. K. (1) znajdujące się na spodniach dresowych mogły zostać naniesione w dniu 23 stycznia 2015r. po ugodzeniu nożem przez E. T. (1), gdy pokrzywdzony leżał na podłodze w kuchni, jak również podczas pierwszej pomocy udzielanej przez pogotowie ratunkowe, a nawet w trakcie przewożenia do szpitala i pobytu w (...).

Ad. 22

Nie ma żadnych podstaw, by kwestionować zeznania pokrzywdzonego J. K. (1), że w momencie zdarzenia stał on przy stole w kuchni, z twarzą zwróconą do okna (jak przyjął prokurator w akcie oskarżenia) albo stał przy meblach kuchennych opierając się na blacie i twarz miał również skierowaną do okna (jak stwierdził Sąd I instancji). Nie ma sprzeczności w tych ustaleniach, gdyż z dokumentacji fotograficznej ze śledczych oględzin kuchni (k. 256) wynika jednoznacznie, że meble kuchenne znajdują się bezpośrednio przy blacie stołu kuchennego. Stojąc przy stole, z twarzą zwróconą do okna, pokrzywdzony z pewnością stał także obok mebli kuchennych.

Znajdujące się w aktach sprawy zdjęcia wcale nie zaprzeczają zeznaniom J. K. (1), że po ugodzeniu nożem osunął się na, a potem upadł na podłogę, co zresztą było zbieżne z zacytowanymi w niniejszym uzasadnieniu wyjaśnieniami oskarżonego E. T. (1) ze śledztwa. Gdyby J. K. został ugodzony nożem stojąc przy stole twarzą do okna, a E.T. znajdował się za jego plecami, to oskarżony mógł z łatwością ugodzić go nożem w klatkę piersiową, trzymając nóż w prawej ręce. Pokrzywdzony stałby wtedy przy meblach kuchennych, lewym bokiem obok nich.

Ad. 23

W aktach sprawy nie przechowuje się zabezpieczonych noży, takich jak znalezione w mieszkaniu Z. O., gdyż wyklucza to przepis art. 232a § 1 k.p.k., który stanowi, że przedmioty i substancje stwarzające niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia, a w szczególności broń, amunicję, materiały wybuchowe lub łatwopalne, materiały radioaktywne, substancje trujące, duszące lub parzące, środki odurzające, substancje psychotropowe lub ich preparaty oraz prekursorzy kategorii 1, a także wyroby tytoniowe i napoje alkoholowe, przechowuje się w miejscu i w sposób zapewniający ich należyte zabezpieczenie. Wskazane noże zostały natomiast zabezpieczone do dyspozycji sądu w magazynie dowodów rzeczowych (por. akt oskarżenia).

Fakt, że podczas śledczych oględzin mieszkania Z. O. (1) nie ujawniono śladów linii papilarnych z blatu stołu i półki pod stołem w kuchni (k. 9-10, 256), nie świadczy o niewłaściwie wykonanych oględzinach na miejscu zdarzenia, ale o braku takich śladów nadających się do identyfikacji. Ta sama uwaga dotyczy braku śladów krwi w miejscu upadku pokrzywdzonego J. K. na podłogę w kuchni.

Ad. 24

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie wskazano rzeczywiście skąd oskarżony E. T. (1) wziął nóż, którym ugodził nim J. K. (1), a następnie gdzie go odłożył. Jasne jest jednak, że nóż ten znajdował się w kuchni, a sam oskarżony E. T. (1) w wyjaśnieniach ze śledztwa zacytowanych w niniejszym uzasadnieniu podał, że nóż wziął ze stołu kuchennego, a po zadaniu ciosu chyba odłożył go na stół. Brak tego ustalenia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie przekreśla prawidłowości ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji.

Ad. 25

Wbrew twierdzeniom oskarżonego E. T. (1), w materiale dowodowym sprawy nie ma żadnych danych o tym, by Z. O. (1) chciała uniemożliwić rozmowę telefoniczną E. T. (1) z policjantem P. C. (1), wrywała mu telefon i dlatego rozmowa była przerywana. Przeczą temu zeznania świadków: Z. O. (1) i P. C. (1), a ten ostatni dokładnie zrozumiał, że to E. T. (1) uderzył nożem mężczyznę i kopał go, a nie że to zrobiła to Z. O. (1). Ten zarzut oskarżonego jasno pokazuje, że kłamliwie stara się uwiarygodnić swoją linię obrony.

Ad. 26

Nie jest prawdą, że w aktach sprawy brak jest zdjęcia przedstawiającego butelkę wódki, którą E. T. (1) kupił przed przyjściem do mieszkania Z. O. (1), chociaż zdjęcie to sąd okazywał mu podczas procesu. Zdjęcie to znajduje się w dokumentacji fotograficznej ze śledczych oględzin miejsca przestępstwa na karcie 256. Na zdjęciu nr 1, po lewej stronie na blacie mebli kuchennych widoczna jest butelka wódki, a nadto butelkę wódki opisano w protokole oględzin (k. 9v).

Ad. 29

Oskarżony słusznie podniósł, że nie były prawdziwe zeznania J. K. (1) o tym, że E. T. (1) po ugodzeniu pokrzywdzonego nożem wycierał nóż z krwi w swoje spodnie. Nie potwierdziła tych okoliczności ekspertyza Instytutu (...) w B. (k. 225-247, 249, 679-680), a także śladów tych nie znaleziono podczas oględzin odzieży oskarżonego (k. 60-61, 135). Okoliczność ta nie zmienia jednak prawidłowości ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji. Na marginesie, trudno jednak wymagać, by pokrzywdzony J. K. zapamiętał lub przedstawiał wiernie wszystkie szczegóły zdarzenia, jeżeli się uwzględni rozmiar doznanych przez niego obrażeń ciała i stan upojenia alkoholowego.

Ad. 30, 31

Nie ma powodów kwestionować bezspornych ustaleń, że podczas pobytu pokrzywdzonego w szpitalu policjanci nie zabezpieczyli jego swetrów ze śladami krwi, a następnie Z. O. (1) zabrała je ze szpitala do zniszczenia. Na pewno odzież J. K. (1) musiała posiadać przecięcia i ślady krwi w miejscach odpowiadających położeniu rany klutej klatki piersiowej. Nie ma także powodu kwestionować, że dopiero po opuszczeniu przez pokrzywdzonego J. K. (1) szpitala w dniu 2 lutego 2015r. (k. 104-105), a nie w dniu 30 stycznia 2015r., jak przedstawiał oskarżony, zabezpieczono spodnie dresowe J. K. (1) dopiero w dniu 9 lutego 2015r., a zatem 17 dni po zdarzeniu.

Okoliczności te nie zmieniają jednak prawidłowości ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji.

Ad. 32, 33, 34, 35

Absolutnie bezpodstawne są twierdzenia oskarżonego E. T. (1), iż opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej W. E. została wydana w śledztwie na podstawie rozmowy telefonicznej z policjantem, który przekazał informację lekarza ze szpitala, że J. K. (1) ma odmę płucną (notatka urzędowa – k. 28). Podczas rozmowy opisanej w notatce służbowej biegły W. E. nie wydawał żadnej opinii, tylko odniósł się do kwestii, jakiego rodzaju obrażenie stanowi odma płucna.

W dalszym toku postępowania, biegły W. E. wydał opinie sadowo-lekarskie (k. 185-186, 678-678v), w których przeanalizował całość dokumentacji medycznej lekarskiej dotyczącej leczenia J. K. (1), a także zapoznał się z istotnymi dla sprawy dowodami, w tym zeznaniami świadka H. C., który wykonał zabieg operacyjny zaopatrzenia rany klutej klatki piersiowej. Na tej podstawie biegły, w oparciu o posiadane wiadomości specjalne wydał prawidłowo opinię.

Nie było nic niecodziennego i niepokojącego w tym, że przed rozprawą główna biegły W. E. poprosił o przerwę, by przypomnieć sobie sprawę i treść wydanej opinii sadowo-lekarskiej. Doświadczenie orzecznicze uczy bowiem, że biegli z zakresu medycyny sądowej, ze względu na wielość wydawanych opinii, chcą rzetelnie wykonywać swoje czynności i w ten sposób zadbać o pełne przygotowanie do rozprawy.

Wbrew twierdzeniom oskarżonego, biegły potwierdził, że rana kluta klatki piersiowej J. K. (1) pochodziła od ciosu nożem zadanego przez drugą osobę z dużą siłą. Jako odpowiedzialny biegły nie wskazał konkretnego noża, którym zadano to obrażenie, a wobec braku pełnych danych co do przebiegu rany, nie wskazał wzajemnej pozycji sprawcy i ofiary, a także czy cios został zadany z góry, czy z dołu, czy sprawca zadał cios prawą czy lewą ręką. Świadczyło to właśnie o profesjonalizmie i odpowiedzialności biegłego, który brał odpowiedzialność tylko za twierdzenia, które były pewne, oparte na dowodach i wolne od domysłów.

Nie miał racji oskarżony twierdząc, że biegły nie wskazał głębokości rany. Na rozprawie głównej (k. 678-678v) biegły W. E. wyjaśnił tę okoliczność wyczerpująco stwierdzając, że rana miała głębokość 6-7 centymetrów, a w wyniku zadania J. K. (1) nożem rany klutej klatki piersiowej z całą pewnością doszło do penetracji powłok klatki piersiowej i

penetracji do jamy opłucnowej prawej. Efektem było niewielkie krwawienie z uszkodzonych naczyń międzyżebrowych, jak również powstanie odmy opłucnowej po stronie prawej. (k. 678).

Co więcej, biegły z zakresu medycyny sądowej W. E. (k. 678v) odniósł się także do zeznań lekarki pogotowia ratunkowego, świadka K. K. (3) (k.149-150) na temat podawanej przez niej długości rany. Stwierdził jednoznacznie, że lekarz pogotowia na miejscu zdarzenia jedynie określa ogólny stan fizyczny pacjenta i zazwyczaj orientacyjnie podaje tego typu parametry. Lekarz nie sonduje tego fizycznie, przykrywa ranę gazikiem po to, by ograniczyć krwawienie i ewentualnie dokonuje wkłucia dożylnego i podania płynów dożylnych. U przeciętnego człowieka o średniej budowie grubość powłok klatki piersiowej wynosi 3-4 cm, stąd świadek H. C., który dysponował odpowiednim narzędziem o nazwie (...), czyli szczypczykami chirurgicznymi stosowanymi do zamykania naczyń i przytrzymywania tkanki, mógł precyzyjnie określić długość kanału. Niezaopatrzenie tego rodzaju obrażenia mogło doprowadzić do powikłań, np. powstania zapalenia opłucnej oraz powstania ropniaka jamy opłucnowej.

Ad. 36

Okoliczność, że teren w pobliżu mieszkania Z. O. (1) jest monitorowany, gdyż jest tam monitoring po drugiej stronie ulicy przy technikum samochodowym, gdzie znajdują się warsztaty i myjnia samochodowa i monitoring obejmuje także dom, w którym jest mieszkanie Z. O. (1), nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Dane z monitoringu nie mogą bowiem przesądzać o tym co działo się w środku mieszkania Z. O. (1) w dniu 23 stycznia 2015r., ani treści bezpośrednich lub telefonicznych rozmów oskarżonego E. T. (1) z pokrzywdzonymi, podczas których wypowiadał groźby karalne.

Ad. 37, 38, 39

Nie zasługiwały na wiarę twierdzenia oskarżonego E. T. (1), że nie kierował gróźb wobec J. K. (1) w dniu 22 stycznia 2015r., gdyż tego dnia od godzin rannych E. T. (1) przebywał w towarzystwie (...) w różnych miejscach i różnym towarzystwie. Jak twierdził oskarżony, około godz. 18.00 E. T. (1) nie mógł odgrażać się J. K. (1) pod drzwiami mieszkania Z. O., bo przebywał wtedy w mieszkaniu pani F. w L. przy ul. (...) na (...) piętrze, z Z. O. (1) i innymi osobami, których podawał jako świadków, a którzy nie zostali przesłuchani przez prokuratora i sąd. Poza tym, jeżeli E. T. (1) odgrażałby się J. K. (1) przez pół godziny pod drzwiami mieszkania, to z pewnością słyszeliby to inni lokatorzy. Policjanci na tę okoliczność przeprowadzali wywiad środowiskowy, ai lokatorzy i sąsiedzi Z. O. nie potwierdzili, by w dniu zdarzenia lub kiedykolwiek wcześniej słyszeli awanturę z mieszkania Z. O. (1) lub z korytarza.

Wyjaśnieniom oskarżonego w tym zakresie zdecydowanie przeczyły zeznania świadków: J. K. (1) (k. 21v, 30, 138, 421b, 567-578c odwrót) oraz Z. O. (1) (k. 24-25, 30-31, 564, 578c odwrót). Fakt wypowiadania gróźb wobec J. K. (1) w rozmowie telefonicznej potwierdził także sąsiad Z. O., świadek T. S. (k. 12v, 710). Wiarygodności tych dowodów nie obala fakt, że inni sąsiedzi nie słyszeli gróźb lub po prostu nie chcieli ujawniać swojej wiedzy i angażować się w konflikty osób o ujemnej opinii społecznej.

Na postawie wymienionych wyżej zeznań świadków: J. K. (1), Z. O. (1) i T. S. oraz synów Z. O. (1): N. K. i D. O., nie zostały potwierdzone twierdzenia oskarżonego E. T. (1), jakoby E. T. (1) w inkryminowanym czasie posiadał i do dnia dzisiejszego posiada klucze do mieszkania Z. O. (1).

Jeżeli chodzi o kwestię rzekomych gróźb kierowanych przez oskarżonego E. T. (1) wobec J. K. (1) w grudniu 2014r. w noclegowni w L., to Sąd Okręgowy w Legnicy takich ustaleń nie poczynił i nie zaakceptował w tym zakresie zeznań pokrzywdzonego. Opierał się na wyjaśnieniach oskarżonego, a przede wszystkim na informacji Dyrektora MOPS dot. pobytu oskarżonego i pokrzywdzonego J. K. w noclegowni w grudniu 2014r. i styczniu 2015r. (k. 430-459). Okoliczność ta nie zmienia jednak prawidłowości ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji co do innych gróźb kierowanych przez E. T. (1) wobec J. K. (1).

Ad. 40

Sąd Okręgowy nie przyjął, bynajmniej, że oskarżony groził telefonicznie Z. O. (1) w dniu 12 stycznia 2015r. w godzinach południowych. Przyjął natomiast, że groźby te oskarżony kierował wobec pokrzywdzonego J. K. (1) w zamiarze, aby do niego dotarły, wypowiadając je wobec Z. O. (1) w dniu 10 stycznia 2015r., co słyszał T. S..

W tej sytuacji bezprzedmiotowe było powoływanie się oskarżonego na to, że w dniu 12 stycznia 2015r. E. T. (1) wyszedł z mieszkania Z. O. o godz. 11.00 i pojechał pociągiem o godz. 11.43 do W., na co przedstawił bilet kolejowy. Zresztą, nie jest prawdą, że tego biletu nie ma w aktach sprawy, gdyż znajduje się na karcie 527 akt sprawy.

Ad. 41

Bezpodstawne są twierdzenia oskarżonego E. T. (1), że biegli psychiatrzy, sąd, prokurator i obrońca nie zadali sobie trudu, by wyjaśnić, czy oskarżony E. T. (1) mógł się skierować na siebie samooskarżenie i przyznać się do przestępstwa, którego nie dokonał i bronić Z. O. (1), z powodu uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Okoliczność tę, jako stanowiącą zasadniczą linię obrony oskarżonego, Sąd Okręgowy dostrzegł i szczegółowo przeanalizował, odrzucając tę wersję zdarzenia jako całkowicie niewiarygodną.

Ad. 4 2

Nie ma żadnych dowodów na to, aby świadkowie: J. K. (1) i Z. O. (1) wzajemnie się informowali jak toczy się rozprawa, po to żeby na następnej rozprawie składać fałszywe oskarżenia wobec E. T. (1). Fakt, że Sąd I instancji stosował kary porządkowe wobec świadka Z. O. (1), a nie zostały one wykonane nie świadczy o braku bezstronności. Natomiast mimo tego, że na rozprawie w dniu 21 października 2015r. stwierdzono, że od Z. O. (1) czuć alkohol (k. 549), nie zdołano przeprowadzić badania stanu trzeźwości, gdyż nie wykonywała polecenia wydmuchiwanie powietrza.

Brak podstaw do przyjęcia na podstawie analizy akt sprawy i protokołów rozpraw przed Sądem Okręgowym w Legnicy, by Sąd I instancji tolerował stawiennictwo J. K. (1) na rozprawę pod wpływem alkoholu.

Ad. 43

Nie są zasadne zarzuty oskarżonego E. T. (1), że prokurator przydzielił oskarżonemu obrońcę w osobie adwokata P. N., nie podając jego adresu i sam oskarżony musiał go ustalać. Obrońcę tego, w osobie adw. M. H. wyznaczył w toku śledztwa sąd, zawiadamiając o tym E. T. (1) (k. 151, 152) i obrońca podjął czynności zapoznania się z aktami sprawy (k. 153), po czym zarządzeniem sądu zmieniono obrońcę, wyznaczając adw. P. N. i zawiadamiając o tym oskarżonego E. T. (1) (k. 200). Również ten adwokat podjął czynności obrończe i wziął udział w przesłuchaniu E. T. (1) przez prokuratora w dniu 17 marca 2015r. (k. 210-213) oraz w czynnościach końcowego zaznajomienia z aktami śledztwa w dniu 31 marca 2015r. (k. 258). Następnie adw. P. N., osobiście i za pośrednictwem substytutu, realizował obowiązki obrończe na rozprawie głównej składając wnioski dowodowe i zadając pytania (k. 392-397, 4521a-g, 465-466, 534-535), a także kierując pisma procesowe z wnioskami dowodowymi (k. 399-414). Mimo to adwokat został zwolniony ze swoich obowiązków na wniosek oskarżonego, który zarzucał mu niedopełnienie swoich czynności (k. 535).

N. dla Sądu Apelacyjnego było to, że adw. P. N. nie był osobą najbliższą dla sędziego Sądu Okręgowego w Legnica zasiadającego w składzie orzekającym J. N. i nie było podstaw do wyłączenia sędziego w trybie art. 40 k.p.k. i art. 41 k.p.k.

Ad. 44

Całkowicie bezpodstawne są zarzuty oskarżonego, że prokurator nie wyraził zgody na konfrontację z Z. O. (1) oraz na wizję lokalną na miejscu zdarzenia, która w stu procentach wykazałaby niewinność E. T. (1) i zakończył szybko śledztwo po 3 miesiącach. Sprawność postępowania przygotowawczego należy do zasadniczych celów procesu karnego (art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k.), zaś konfrontacje oskarżonego ze świadkami miały wielokrotnie miejsce podczas rozprawy głównej.

Co do bezzasadności wniosku o przeprowadzenie wizji lokalnej na miejscu przestępstwa Sąd Apelacyjny zajął stanowisko na rozprawie apelacyjnej (k. 881), na podstawie art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k. oddalając wniosek dowodowy o przeprowadzenie wizji lokalnej w celu odtworzenia zdarzenia z dnia 23 stycznia 2015 roku w mieszkaniu Z. O. (1) i powołanie w tym celu biegłego z zakresu medycyny sądowej, albowiem dowód ten nie był przydatny do stwierdzenia przebiegu zdarzenia, gdyż biegły nie jest uprawniony do dokonania oceny wiarygodności zeznań osób uczestniczących w zdarzeniu, a jedynie może udzielić wiadomości specjalnych. W powyższej sprawie wiadomości specjalne z zakresu medycyny sądowej znalazły się już w opinii powołanego biegłego W. E. i opinia ta odnosiła się także do mechanizmu powstania obrażeń ciała pokrzywdzonego.

Ad. 45

Całkowicie bezpodstawne były zarzuty oskarżonego E. T. (1), kierowane przeciwko dotychczasowemu obrońcy z urzędu adw. F. P. i były obliczone tylko na przedłużenie postępowania karnego, udaremnienie zakończenia postępowania, a także przeniesienie na obrońcę odpowiedzialności za niewiarygodność linii obrony zaprezentowanej przez samego oskarżonego.

W szczególności, nie były prawdziwe zarzuty nieskładania wniosków dowodowych w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, gdyż w aktach sprawy znajdują się takie pisemne wnioski dowodowe adwokata (k. 545-546, 588-589, 701-703) oraz wniosek o wydanie kopii dokumentów z akt sprawy z wniesioną opłatą kancelaryjną (k. 591-593, 716-718). Adwokat F. P. realizował obowiązki obrończe na posiedzeniach sądów obu instancji (k. 598, 639, 849) i na rozprawie głównej składając wnioski dowodowe i zadając pytania (k. 548-550, 563-568, 578a-e, 616-622, 657-660, 676-682, 708-711, 730-731, 752-756, 758), a także kierując pisma procesowe z wnioskami dowodowymi (k. 399-414). Nie jest także prawdą, że adwokat nie prowadził rozmów na temat obrony skoro korzystał z widzeń z oskarżonym w jednostce penitencjarnej (k. 544, 577-578, 673-674). Nie jest również prawdziwy zarzut że obrońca oskarżonego brał udział w sporządzeniu wyroku Sądu Okręgowego w Legnicy podczas narady sędziowskiej (por. protokół ogłoszenia wyroku – k. 758), a wniesiona przez obrońcę apelacja, podniesione w niej zarzuty i wnioski odpowiadały linii obrony oskarżonego i w pełni realizowały jego interes procesowy (k. 800-808). Oznacza to że obrońca, w pełni respektował powinności określone w art. 86 § 1 k.k., które nakazują dokonywać czynności procesowych jedynie na korzyść oskarżonego.

Ad. 46

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut, że oskarżony nie godzi się być męczennikiem systemu sprawiedliwości, w którym po raz czwarty został niewinnie oskarżony i skazany, tak jak w poprzednich wypadkach, gdy został prawomocnie skazany. Prawomocne orzeczenia zapadłe w poprzednich postępowaniach nie mogą być oceniane w niniejszym procesie, który został przeprowadzony przez Sąd Okręgowy w Legnicy rzetelnie i respektowaniem wszelkich procesowych uprawnień oskarżonego.

Jak wielokrotnie podkreślano w doktrynie i orzecznictwie, przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy, gdy: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), stanowi wyraz rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), jest wyczerpujące i logiczne - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.). Akcentuje to szereg orzeczeń Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych (por. wyrok SN z 3.09.1998r. sygn. V KKN 104/98 – Prokuratura i Prawo 1999, nr 2, poz. 6; a także wyrok S.A. w Łodzi z 20.03.2002r. sygn. II AKa 49/02 – Prokuratura i Prawo 2004, nr 6, poz. 29). Wszystkim tym wymogom Sąd Okręgowy w Legnicy sprostał, nie naruszając także przepisu art. 5 § 2 k.p.k. nakładającego obowiązek rozstrzygnięcia niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego (por. postanowienie SN z dnia 17.12.2003r. sygn. V KK 72/03 – LEX nr 83771 oraz wyrok SN z dnia 14.05.1999r. sygn. IV KKN 714/98 – Prokuratura i Prawo 2000, nr 4, poz. 8).

W wyniku analizy dowodowej Sąd Okręgowy ocenił wyjaśnienia oskarżonego E. T. (1) i zeznania wszystkich świadków, opinii biegłych oraz zebranej dokumentacji. Zatem Sąd Okręgowy nie tylko nie podjął wątpliwości co do wiarygodności dowodów obciążających oskarżonego, lecz wręcz uznał je za prawdziwe, a wyjaśnienia oskarżonego ocenił wyłącznie jako przyjętą linię obrony, obliczoną na uniknięcie odpowiedzialności karnej. Słusznie zatem Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że oskarżony dopuścił się przypisanych przestępstw, z modyfikacjami zawartymi w niniejszym wyroku.

C o do kary jednostkowych i kary łącznej wobec oskarżonego E. T. (1)

Dokonując oceny prawidłowości orzeczeń o karach jednostkowych wymierzonych oskarżonemu E. T. (1) oraz o karze łącznej na tle art. 447 § 1 k.p.k., należy stwierdzić, że przyjęcie działania oskarżonego w nieusprawiedliwionym błędnym przekonaniu, że J. K. (1) zamierza zadać cios nożem jemu lub obecnej w mieszkaniu Z. O. (1), nakazywało uznanie oskarżonego E. T. (1) za winnego przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 148 § 3 k.k. oraz w zw. z art. 29 k.k., a także art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 64 § 2 k.k. i wymierzenie kary na podstawie art. 148 § 3 k.k. w zw. z art. 14 § 1 k.k. i w zw. z art. 11 § 3 k.k., po zastosowaniu dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie art. 60 § 1, 2 i § 6 pkt 2 k.k. w zw. z art. 29 k.k., a w konsekwencji wymierzenie mu kary 10 (dziesięciu) lat pozbawienia wolności. Niezależnie od kwestii stosowania art. 29 k.k., należało uznać, że zachodzą także fakultatywne podstawy do nadzwyczajnego złagodzenia kary z art. 60 § 2 k.k., gdyż nawet najłagodniejsza kara pozbawienia wolności przewidziana w sankcji z art. 148 § 3 k.k. jawiła się w stosunku do oskarżonego E. T. (1) jako rażąco niewspółmierna (zbyt surowa) i niesprawiedliwa. Z tego powodu, za wspomniany czyn wymierzono oskarżonemu E. T. (1) karę 10 (dziesięciu) lat pozbawienia wolności.

Przy wymiarze kary za przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 148 § 3 k.k. oraz w zw. z art. 29 k.k., a także art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 64 § 2 k.k. wzięto pod uwagę wysoką szkodliwość społeczną czynu oskarżonego wyrażającą się w okolicznościach przedmiotowych (sposobie działania, braku pomocy pokrzywdzonemu, rozmiarze wyrządzonej szkody i dolegliwości pokrzywdzonego, a także działaniu pod wpływem alkoholu) i okoliczności podmiotowych (postaci zamiaru, motywacji i pobudek). Obciążająco na wymiar kary wpłynęła dotychczasowa wielokrotna karalność oskarżonego i działanie w warunkach recydywy wielokrotnej z art. 64 § 2 k.k., natomiast łagodząco anomalia psychiczne oskarżonego wyrażające się w ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, chociaż nie stopniu znacznym (k. 190-195, 676-677) oraz obecnej pozytywnej opinii z aresztu śledczego (k. 878).

Konsekwencją zmiany zaskarżonego wyroku w tej części była potrzeba stwierdzenia, że straciła moc kara łączna orzeczona w stosunku do oskarżonego E. T. (1) w punkcie IV części rozstrzygającej zaskarżonego wyroku i wydanie orzeczenia o nowej karze łącznej. Na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. połączono kary jednostkowe orzeczone wobec oskarżonego E. T. (1) i wymierzono mu karę łączną 10 (dziesięciu) lat pozbawienia wolności, zaliczając na jej poczet – na podstawie art. 63 § 1 k.k. – okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 23 stycznia 2015r. do dnia 25 października 2016r. Podzielono w tym zakresie argumenty Sądu Okręgowego w Legnicy, że kara łączna powinna zostać orzeczona zgodnie z zasadą absorpcji.

C o do kosztów postępowania .

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. zwolniono oskarżonego E. T. (1) od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze i obciążono tymi kosztami Skarb Państwa. Przy orzeczeniu o kosztach sądowych wzięto pod uwagę stan majątkowy i osobisty oskarżonego, jego wiek i stan zdrowia, a także możliwości zarobkowe podczas wykonywania bezwzględnej kary pozbawienia wolności.

Podstawę obrońcy z urzędu przyznania adwokatowi F. P., wynagrodzenia za udzieloną pomoc prawną w postępowaniu odwoławczym, która nie została opłacona, był przepis art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982r. Prawo o adwokaturze (tekst jednolity: Dz. U. z 2002r., Nr 123, poz. 1058 z późniejszymi zmianami).

Wysokość wynagrodzenia adwokackiego, w tym co do zwrotu podatku VAT, ustalono w oparciu o § 15 ust. 1-3 § 17 ust. 2 pkt 5 oraz § 4 ust. 1 i 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2015r. poz. 1801 z późniejszymi zmianami), zważywszy na nakład pracy obrońcy z urzędu.

SSA Grzegorz Kapera SSA Bogusław Tocicki SSA Tadeusz Kielbowicz